…ość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 8. — ROK XLI.

ŚRODA 10 STYCZNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.657 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-66.

Maskarada.

Mamy więc już „polski komitet propalestyński“, którego uroczysta inauguracja odbyła się w ubiegły poniedziałek w gmachu senatu w Warszawie. Całej tej akcji propalestyńskiej patronował od początku Zdzisław książe Lubomirski, przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych. On zwołał inauguracyjne posiedzenie komitetu i przewodniczył jego obradom, mając obok siebie, jako członków prezydjum, b. ministra spraw zagranicznych, p. A. Zaleskiego, i generała Orlicz Dreszera.

W posiedzeniu, jak informują pisma żydowskie, wzięło udział kilkadziesiąt osób, przedstawicieli świata kulturalnego i społecznego. Do tej informacji dodamy od siebie, że świat ten był reprezentowany bardzo jednostronnie, mianowicie wyłącznie przez mniej lub więcej wybitnych i znanych działaczy obozu sanacyjnego. Świadczy o tem skład personalny „polskiego komitetu propalestyńskiego“. Prezesem został wspomniany już książe Lubomirski, wiceprezesem b. poseł w Moskwie, prof. Kętrzyński, a wśród członków komitetu znajdujemy nazwiska p. p.: wiceministra Szembeka, b. ministra Chodźki, gen. Góreckiego, senatora Kamieniarskiego, wice-marszałka Sejmu, prof. Makowskiego, b. ministra skarbu, p. Matuszewskiego, posła Miedzińskiego i innych. Oprócz tego do prezydjum komitetu powołano p. W. Sokołowa, stojącego na czele ruchu sjonistycznego.

Utworzenie „polskiego komitetu propalestyńskiego“ nie jest czemś oderwanem w naszych stosunkach politycznych, ale stanowi jedno z ogniw tego łańcucha, który tak ściśle wiąże obóz rządzący Polską z żydostwem. Mówią o tem zarówno nazwiska członków tego komitetu, jak i uroczyste deklaracje, pojawiające się raz po raz na łamach prasy żydowskiej. Właśnie w poniedziałek, w dniu ukonstytuowania się „polskiego komitetu propalestyńskiego“, w warszawskim „Naszym Przeglądzie“ ukazało się obszerne streszczenie enuncjacji rabina i posła, dr. Ozjasza Thona, ogłoszonej w prasie europejskiej. Dr. Thon nie łudzi się co do nastrojów społeczeństwa polskiego w stosunku do żydów, więc całą nadzieję pokłada w rządzie sanacyjnym, który „bardziej, niż wszystkie inne dotychczasowe przejęty jest ideą państwowości“. Sytuacja jest więc taka — pisze dalej dr. Thon: „szukamy przyjaciół i znaleźliśmy przyjaciela w naszym rządzie. Jakże mamy do niego się ustosunkować? Jest rzeczą jasną, że nasz stosunek zasadniczy musi być życzliwy i wdzięczny“... O wdzięczności mówił także p. Sokołów na inauguracyjnem posiedzeniu „polskiego komitetu propalestyńskiego“. Zapewniał, że „naród żydowski zawsze pamiętać będzie z wdzięcznością o okazanem mu przez Polskę poparciu. Żydzi głęboko cenią dobrą wolę narodu polskiego i żywią nadzieję, że łączyć z nim będą hasła dla wspólnej pracy dla dobra ludzkości“.

Nie zamierzamy kryć, że ten niezwykły wylew uczuć i te manifestacje przyjaźni dla Polski nie wzruszają nas wcale i nie trafiają nam do przekonania. Zarówno ze względu na niedawną przeszłość, jak i na teraźniejszość. Mimo wszystko, nie zdołaliśmy jeszcze zapomnieć, że w okresie tworzenia się państwa polskiego, czy to w pierwszem stadjum tego procesu, podczas kongresu Wersalskiego, czy później, żydzi nie tylko nie stworzyli „żydowskiego komitetu propolskiego“, ale czynili wszystko, żeby ten proces utrudnić. Nie mogąc zapobiec powstaniu państwa polskiego, bo to przekraczało ich możliwości i wpływy, dążyli do tego, aby to państwo było jaknajsłabsze. Jeżeli tego celu nie osiągnęli, to nie jest ich wina...

Takie są wspomnienia z niedalekiej przeszłości, to też nie można się dziwić, że te wszystkie żydowskie manifestacje na rzecz Polski robią nieco dziwne wrażenie. Jest w nich jakaś nienaturalność i sztuczność, trudno uwierzyć w ich szczerość.

Ze stanowiska zaś aktualnych interesów społeczeństwa polskiego ta zacieśniająca się coraz bardziej współpraca żydowsko-sanacyjna nastręcza także mnóstwo zastrzeżeń. Jest szkodliwą dla niego, bo umacnia stanowisko żydów w Polsce, utrwala i rozszerza ich stan posiadania, ułatwia żydom ekspanzję i robi z nich w naszych warunkach czynnik uprzywilejowany. Wszystko to ma najujemniejsze następstwa dla autochtonów, którzy coraz bardziej schodzą do poziomu obywateli drugiej klasy. I tak zawsze bardzo trudna walka z zalewem żydowskim staje się obecnie jeszcze trudniejsza.

Jest coś wprost upokarzającego w trosce żydów o mocarstwowość Polski. Pojęcie to, nadużywane przez sanację, w oczach żydów przedstawia się bardzo konkretnie. Mocarstwowa Polska to dla nich Judeo-Polonia, rządzona przy wydatnym udziale żydów i wysługująca się ich interesom nie tylko na terenie Palestyny, ale i gdzieindziej. Takiej mocarstwowej Polski — trzeba to jasno powiedzieć — społeczeństwo nie pragnie, bo zdaje sobie sprawę, że istotna, faktyczna mocarstwowość nie polega na tym czy innym stosunku żydów do państwa, ale na wewnętrznej sile i spoistości narodu polskiego, na jego patrjotyźmie i współudziale w rządach i decydowaniu o losach państwa. To dopiero przesądza o potędze państwa, a wszystko inne jest albo frazesem bez znaczenia, albo maskarada.

Powstanie „polskiego komitetu propalestyńskiego“ i towarzyszące temu przemówienia i deklaracje uczyniły tę prostą prawdę znowu bardzo aktualną.

A. D.

DYWIDENDA BANKU POLSKIEGO 8%.

Warszawa, 9-go stycznia (Telef. wł). Dnia 11 bm. zbierze się Rada Banku Polskiego, która przypuszczalnie postawi wniosek o wypłatę dywidendy za rok 1933 w wysokości 8 proc.

Warszawa, 9-go stycznia (Telef. wł). Według pogłosek komisarzem rządu w Warszawie ma być wojewoda wileński p. Jaszczołt.

Belgja przyspiesza budowę schronów na granicy niemieckiej.

Bruksela, (PAT). Minister wojny Deveze przyspieszył budowę schronów na wzór francuski, zwłaszcza na granicy niemieckiej w pobliżu Luksemburga, gdzie powstanie najpotężniejsze ubezpieczenie granicy i w najbliższym czasie zostaną wybudowane specjalne koszary dla armji broniącej pogranicza.

Przed zebraniem się Sejmu

Warszawa 9. 1. (Telef. wł.). Mimo, że już we czwartek mają rozpocząć się na dobre prace Sejmu, dziś jeszcze nic nie wskazuje na to, że termin ten jest tak bliski. Marszałek Sejmu bawi jeszcze poza Warszawą, a powrót jego spodziewany jest dziś. Prawdopodobnie zaraz po przyjeździe marsz. Świtalski wyznaczy termin posiedzenia Sejmu. Porządek dzienny tego posiedzenia może obejmować jedynie pierwsze czytanie projektów, zgłoszonych przez rząd, gdyż z powodu odroczenia i feryj świątecznych nic dotąd nie zostało załatwione. Interesująca dyskusja może się rozwinąć nad wnioskiem nagłym Stronnictwa Ludowego, popartym przez inne kluby opozycyjne w sprawie znanych zajść w Małopolsce Zachodniej i Środkowej, których wynikiem są do dziś dnia liczne procesy i wyroki skazujące.

O POLITYCE ZAGRANICZNEJ CAŁY ROK CISZA.

Prezes Komisji Spraw Zagranicznych poseł Radziwiłł wyznaczył posiedzenie tej Komisji na czwartek na godziny popołudniowe, stawiając na porządku dziennym jedynie przydział referatów. Niewątpliwie jednak przy tej sposobności poruszoną zostanie sprawa odraczania ekspose p. ministra spraw zagr. Becka, czego rezultatem jest to, że przez rok blisko przedstawiciele parlamentu nie są informowani o posunięciach rządu na terenie międzynarodowym, gdy tymczasem wobec ciężkiej i skomplikowanej sytuacji kwestje polityki międzynarodowej są przedmiotem gorących dyskusyj we wszystkich parlamentach świata.

ROZSZERZENIE RAM „ELITY“ I NOWY ORDER.

Stronnictwa lewicy zastanawiają się nad stanowiskiem, jakie mają zająć wobec tez ustrojowych, sanacji, które mają być przedmiotem obrad czwartkowego posiedzenia Komisji Konstytucyjnej. Sprawa ta poruszona będzie m. in. na posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. W związku z projektem, przyznającym czynne prawo wyborcze do Senatu jedynie kawalerom Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości, mówią, że w sanacji rozpatrywany jest pomysł rozszerzenia tej elity przez ustanowienie specjalnego odznaczenia za zasługi społeczne. Odznaczenie takie również nadawałoby czynne prawo wyborcze do Senatu. Może być ,że nadanoby je niektórym konserwatystom, którzy jako zupełnie wyeliminowani z pojęcia elity, są oczywiście temu nowemu projektowi bardzo przychylni.

Urzędnicy zwołują kongres.

Warszawa, 9-go stycznia (Telef. wł). O godzinie 5 rozpoczęły się obrady Naczelnego Komitetu Rady Pracowniczej. Komitet ten ustalił sprawę zwołania ogólno-polskiego kongresu urzędniczego, który odbędzie się jeszcze w styczniu. Kongres albo przedstawi zbiorową petycję P. Prezydentowi w sprawie obecnych warunków bytu z prośbą o wstrzymanie ustawy uposażeniowej, albo też postanowi złożenie odpowiednich petycyj przez szereg organizacyj urzędniczych.

Drugi dzień ciągnienia loterji.

Warszawa 9 stycznia (PAT). Dzisiaj w drugim dniu ciągnienia IV klasy 28 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów: 20.000 zł. 123.593, 162.957, 15.000 zł: 4146, 21.217. 10.000 zł. 29851 67700.

Po 5.000 zł. na nry: 59630 79296, po 2.000 zł. na nry: 3006 19021 23027 27875 29686 31401 40692 49388 53077 64161 64450 75040 81644 94544 127499 130139 131280 142823 143144 149064.

Popołudniu padły wygrane po 20.000 zł. na nry: 123593 169957, po 15.000 zł. na nry 4146 21417. po 10.000 zł. na nry: 29851 67700, po 5.000 zł. na nry. 31962 61245 76985 134770 167144, po 2.000 zł. na nry: 4081 4631 6661 11685 32717 34619 52100 82810 84990 95802 97153 97277 105051 145413 161127.

Dodatni bilans handlowy w grudniu.

Spadek przywozu i wywozu.

Warszaaw, (PAT). Bilans handlowy Polski z grudnia wykazuje saldo dodatnie w sumie 28.389.000, a mianowicie przy wywieziono 228.309 ton wartości 55.431.000 (w porównaniu z listopadem przywóz zmniejszył się o 16.558.000) wywieziono z Polski 1.299.708 ton wartości 84.020.000 zł. (w porównaniu z listopadem wywóz zmniejszył się o 16.875 zł.).

Warszawa, (PAT.). Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska za cały ubiegły rok wykazuje 827.000.000 zł. przywozu i 959.600.000 zł. wywozu. Zatem saldo dodatnie wynosi 132.600.000 zł.

Przygotowania do strajku w okręgu łódzkim.

Łódź, 9 stycznia (Tel. wł.). Przygotowania do środowego jednodniowego strajku powszechnego w Łodzi zostały już prawie ukończone. Stanąć mają w Łodzi także tramwaje. Nie jest jeszcze jasnem, jak zachowają się pracownicy tramwajów podmiejskich. Robotnicy elektrowni strajkować nie będą, natomiast gazownicy zgłosili swój akces do strajku. Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych w Łodzi czyni starania w kierunku objęcia strajkiem całego łódzkiego okręgu przemysłowego.

O czem piszą inni?..

„Niebywały wzrost“ Z. Z. Z.

Prasa rządowa opisuje z entuzjazmem „kongres Z. Z. Z.“ (t. j. sanacyjnych związków zawodowych, kierowanych przez p. Moraczewskiego). Miał on m. in. zadokumentować „niebywały wzrost“ tych związków w ostatnich czasach. M. in. zapowiadano, że **dojdzie do połączenia Ch. Z. Z. i Z. Z. Z.** Pisały to różne „Kurjerki“ i „Expressy“ dodając przy tem, że Ch. Z. Z. są „bardzo silne“ i liczą **ponad 120 tys. członków.** Przed 10 dniami Zarząd Główny Ch. Z. Z. ogłosił komunikat, że pogłoski są fałszywe, a Ch. Z. Z. ani nigdy nie myślały, ani nie myślą o połączeniu z Z. Z. Z... W „Kurjerze Porannym“ jednak czytamy m. in. o kongresie Z. Z. Z. w Warszawie:

„Po formalnem przyjęciu do ZZZ Związków **Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego** (11.000 członków) kolejno akces zjednoczenia do ZZZ zgłosił imieniem Zw. Niższych Prac. Poczt i Telegrafów R. P. prezes Urbaniak (10.000 członków), imieniem Zw. Techników prezes Ziemichód (1750 członków)“.

O ile się nie mylimy, to w powyższej wiadomości chodzi o związki kierowane przez p. Musiała na Śląsku, który przed paroma laty zerwał z Ch. Z. Z. i tylko dzięki rzadkiej tolerancji władz zachował firmę Ch. Z. Z.... Oczywiście nie 11 tys. członków ma **p.** Musiał. Zdaje się, że nawet 10 proc. tej **cyfry** byłby za wielki... Tak wygląda reklamowany „niebywały wzrost“ sanacyjnych zw. zawodowych.

Encyklika i radykalizm

„Kurjer Wileński“ (sanacyjny) nie entuzjazmuje się próbami wprowadzenia ustroju stanowo-zawodowego (korporacjonistycznego) w Austrji przez Dollfussa. W krytyce tego eksperymentu jednak plącze się. Raz twierdzi, że Dollfuss chce „sfaszyzować“ Austrję, co napotykać winno na opór partji socjalistycznej. Potem jednak pisze o rzekomo dobrych stosunkach między socjalistami a katolikami w Austrji. Są to oczywiście wiadomości sprzeczne... Dla ilustracji jeden nieprawdopodobny i lekkomyślny ustęp z cytowanego artykułu:

„W Wiedniu — pisze „Kurjer Wileński“ — wydarzyło się niedawno charakterystyczne nieporozumienie. Karol Kautski junior, syn znanego teoretyka i popularyzatora marksizmu, miał w radjo wygłosić odczyt o kwestji robotniczej. Gdy złożył rękopis odczytu cenzorowi, ten uznał szereg cytat za zbyt radykalne i **skreślił je.** Przebiegły syn znanego marksisty chytrze nie wymienił źródła cytat. Rezultatem tej marksistowskiej przewrotności była niewybaczalna gafa, strzelona przez wiedeńskiego cenzora: okazało się, że **cytaty były wzięte z... encykliki „Quadragesimo anno“...**

W ten sposób biedny wiedeński urzędnik uznał za niecenzuralne powiedzenia... Ojca św. Fakt, że cenzor, bądź co bądź jest człowiek inteligentny, nie może odróżnić enuncjacyj papieża od... komunistycznego manifestu jest — zapewnia od siebie „Kurjer Wileński“ — sympatyczny. Oczywiście, nie można wyciągać poszczególnych zdań z encykliki, należy je zachować w ogólnym związku, lecz biorąc rzecz wogóle i w szczególe, istnieje niemało wspólnych myśli między zaleceniami Stolicy Apostolskiej a ideologją socjalizmu, chociaż encyklika „Quadragesimo anno“ m. in. wyraźnie utrzymuje, że „nie można jednocześnie być dobrym katolikiem i prawdziwym socjalistą“. To ostatnie stwierdzenie jest, że tak powiem, osią argumentacji katolickich partyj, przeciwstawiających się socjalizmowi“.

Oczywiście autor artykułu z „Kurjera Wileńskiego“ nie ma pojęcia o encyklice Piusa XI. Powyższe zdanie Papieża, które cytuje, jest wnioskiem wyprowadzonym z dłuższego wywodu na temat poglądów na: walkę klas, własność i naturę ludzką, które przepaścią oddzielają socjalizm od katolicyzmu.

Odroczyć przeszeregowanie urzędników.

„Wieczór Warszawski“ twierdzi, że zbierający się Sejm powinien zająć stanowisko w sprawie „przeszeregowania urzędników“. Należałoby je — pisze — odroczyć!

„Na jak długo — pyta — odroczyć?

Gdyby to od nas zależało, to odroczylibyśmy na czas nieograniczony. Ale rząd i większość Sejmu na takie załatwienie się nie zgodzą. Skoro zatem konieczny jest termin, to powinien on wynosić **nie mniej,** niż **cały rok.** A już w ostatecznej ostateczności należałoby odroczyć nowe uposażenia na czas, kiedy pracownicy państwowi płacą ratę pożyczki, czyli do września.

Taki skromniutki wniosek powinien być w Sejmie uchwalony. Nie zawiera on żadnej przykrości dla rządu, a nawet — Bogiem, a prawdą — byłby on wykonaniem przyjętych zobowiązań. Wszak w okresie pożyczki mówiono wyraźnie urzędnikom — i to mówiono z wysokiego miejsca, — że pożyczka zastępuje obniżkę uposażeń, że rząd, decydując się na pożyczkę, odstąpił od dalszego zmniejszania pensyj urzędniczych“.

Żądanie jest całkiem słuszne i realne. I zasługuje na rozważenie i przyjęcie!

Ustrój korporacyjny.

Na ustrój korporacyjny można patrzyć z dwojakiego punktu widzenia: jego konstrukcji i jego funkcyj, więc pytać: — jak wygląda i jak działa? Zacznijmy od pierwszego pytania.

ORGANIZACJA USTROJU KORPORACYJNEGO. — Wszyscy teoretycy korporacjonizmu zgadzają się co do tego, jak nie powinien ustrój korporacyjny wyglądać, natomiast rozchodzą się w zdaniach często przy ustalaniu pozytywnych form korporacjonistycznych. I tak zgadzają się, że korporacjonizm wcielony w pewien ustrój ma być przeciwstawieniem „ustrojowi“ klasowemu, który dziś mamy w Europie. I jeszcze zgadzają się w tem, że ten ustrój ma zmierzać do nadania społeczeństwu form jednolitego organizmu („organiczny“ pogląd na społeczeństwo), a to przez stworzenie pośrednich między jednostką a państwem społeczności, korporacyj, któreby z troską o dobro swych członków łączyły troskę o dobro wspólne, o dobro całości. Francuscy socjologowie ze „szkoły“ Alberta de Mun chcieli początkowo tworzyć „syndykaty mieszane“, t. j. takie związki zawodowe, któreby w jednej organizacji łączyły i pracodawców i pracobiorców. Wkrótce jednak przekonali się, że takie mieszane związki zawodowe nie dadzą się w praktyce przeprowadzić. Wobec tego wysunęli program dwustopniowej organizacji. Na pierwszym stopniu — odrębne syndykaty (związki zawodowe) dla przedsiębiorców i odrębne dla pracobiorców; na drugim — korporacja, a więc nadrzędna organizacja złożona z przedstawicieli stron obydwu.

Niemieccy socjologowie poszli dalej i głębiej w problematyce korporacjonizmu. Im to zawdzięczamy szczególne podkreślenie pojęcia „zawodu“ (der Beruf), jako platformy, na której spotkać się winny — skłócone dziś i rozdzielone klasowo — obydwie strony: pracodawcy i pracobiorcy. Jest w katolickiej literaturze niemieckiej wielka liczba dzieł i pism dotyczących specjalnie „myśli zawodowej“ i uwydatniających etyczną treść tej myśli... Istotnie! Pomimo wszystko „zawód“ np. szewski łączy czeladnika z mistrzem, „zawód“ górniczy wiąże robotnika z przedsiębiorcą, „zawód“ kupiecki łączy właściciela handlu z pomocnikiem handlowym. Jeśli zaś dziś prawie zupełnie zniknęła w świecie gospodarczym świadomość tego łącznika, jaki dla poszczególnych grup ludności stanowi „zawód“, a w jego miejsce na plan pierwszy wystąpił rozdział „zawodu“ na „klasy“ (klasa przedsiębiorców przemysłowych, klasa robotników), to jest to wina obecnego stanu rzeczy i obecnego ustroju, który sprawił, że wielkie masy ludności pozbawione są wszelkiej własności, i nic nie zrobił dotąd, by ten nienaturalny stan rzeczy usunąć. Rozdział więc na „klasy“ nie pochodzi z natury, jest przygodnem zjawiskiem, które można będzie usunąć w przyszłości, a którego szkodliwość już obecnie można zmniejszyć przez wprowadzenie instytucji korporacji.

Niemieccy socjologowie nie poprzestają na samej korporacji, jak francuscy. Zbliżone do siebie zawody chcą złączyć w „stan“ (n. p. zawody górniczy, hutniczy, metalurgiczny i t. p. w jeden „stan przemysłowy“), coby stanowiło dalszy krok ku zjednoczeniu społeczeństwa.

FUNKCJE USTROJU KORPORACYJNEGO. Ustrój korporacyjny miałby podwójne funkcje: społeczne i gospodracze. Gospodarcze zaś odnośnie do samego ustroju gospodarczego i odnośnie do produkcji.

A więc — dobitnie podnosi Ks. Müller T. J. w swojem cennem dziele „Notes d'economie politique“ — korporacje winny czuwać nad sposobem tworzenia się majątków i działać w tym kierunku, by z czasem zostało zupełnie usunięte dzisiejsze zjawisko „proletaryzmu“, t. j. by wszyscy pracujący dochodzili z upływem lat do własnego mienia. Jest to postulat, który dziś po encykl. „Quadragesimo anno“ powinien być naczelnym postulatem katolików.

Dalej zadaniem korporacyj będzie — co zwłaszcza Ks. Hitze podnosi — okiełznanie wolnej konkurencji, czyli anarchji życia gospodarczego, która je pozbawia celowości i utrzymuje ciągły stan wrzenia. Byłyby to funkcje podobne do tych, które spełniały cechy w średniowieczu, ale nie te same. Korporacje musiałyby (prócz kształtowania cen i kontroli produkcji) regulować samą produkcję na rynku wewnętrznym i eksport na rynki zagraniczne zamiast zostawiania tych spraw, jak dziś jest, osławionym „kartelom“ przemysłowców.

Wreszcie w zakresie społecznym korporacje przeznaczone są do tego, by rozbitemu przez indywidualizm i przez socjalizm klasowy społeczeństwu dać ustrój, by — wyrażając się krótko i dosadnie — na nowo stworzyć społeczeństwo. A spełni to korporacjonizm przez rozbudowę korporacyj we wszystkich dziedzinach i przez wciągnięcie całego społeczeństwa do nich. Rozchodzą się zdania co do prawnej strony tego zagadnienia. Wszyscy, zdaje się, korporacjoniści są za tem, by korporacje miały charakter prawno-publicznych związków (choć n. p. faszyzm w praktyce tego poglądu nie uznaje). Natomiast istnieją duże różnice zdań co do form prawnych dla korporacyj. Jedni (wielu niemieckich autorów) żądają jednolitej, przymusowej i monopolitycznej organizacji związków zawodowych, jako podbudowy pod korporacje. Inni (głównie Francuzi) akcentują „wolność“ tworzenia różnych związków w łonie jednolitej korporacji. Nie są to jednak spory zasadnicze.

PIUS XI WOBEC KORPORACJONIZMU. — Z prasy wiadomo, iż enc. „Quadragesimo anno“ nic nie traci na aktualności, a owszem coraz bardziej interesuje ludzi. Pochodzi to stąd, że encyklika Piusa XI jest nie tylko pismem jubileuszowem, wydanem z okazji 40-lecia encykliki Leona XIII „Rerum Novarum“ (1891—1933), ale ponadto i przedewszystkiem przynosi syntezę nowego ustroju, i to ustroju korporacyjnego lub — jak się w Niemczech przyjęło mów[...] nowo-zawodowego.

W negatywnych swoich wskaza[...] cyklika zawiera odrzucenie „państw[...] so[cja]listycznego“ (czego należało się spodzi[e]wać), ale także i kapitalizmu, co jest wa[ż]niejsze. Kapitalizmowi zarzuca — w dzi[e]dzinie społecznej — rozpętanie walki kl[as] i — w dziedzinie gospodarczej — wyzuci[e] mas z wszelkiej prawie własności („prole[]taryzm“) i opanowanie funkcyj gospodar[]czych przez dyktaturę finansjery.

W pozytywnych wskazaniach zaleca P[a]pież wprowadzenie ustroju korporacyjnego. A mianowicie — ustanowienie jednak tych związków, korporacyj („corpora“) dla po[]szczególnych grup osób, które łączy z sob[ą] tożsamość „funkcyj społecznych“, więc wy[]konywanie tego samego zawodu. A to w tym celu, by zniszczyć ten klasowy podział społeczeństwa, który dziś jest (tu pracodawcy, tam pracobiorcy), a który tworzy si[ę] na t. zw. rynku pracy. Dalej — zaleca połączenie pokrewnych zawodów w „stany“ wyposażone w prawa kontroli produkcji, regulowania zbytu, i t. p., aby życiu gospodarczemu nadać charakter celowości (zaspokajanie potrzeb). Jak dalece wskazania Papieża bliskie są rzeczywistości i różnią się n. p. od utopijnych planów Spanna, dowodzi m. in. to, że przewiduje tworzenie się odrębnych związków zawodowych w łonie korporacyj.

Wystąpienie Papieża ma ogromne znaczenie. Dla świata, któremu wskazuje konsekwentną i zwartą syntezę nowego ustroju. I dla katolików, których wzywa do realizacji tego planu i koło niego chce się zjednoczyć.

Wiemy, że w jednym kraju katolicy do tej pracy realizatorskiej już się biorą i że to robią pod wpływem encykliki papieskiej. Mówimy o Austrji. Zdaje się, że już w najbliższym czasie dowiemy się dokładniejszych szczegółów o zredagowanym już projekcie nadania temu krajowi form korporacyjnego, lub stanowo-zawodowego ustroju.

W. Z.

Rozbudowa gospodarcza wsi ruskiej

Prasa ruska, podając w bilansie świątecznym obecny stan wsi ruskiej, stwierdza jej nędzę materjalną i niski stan moralny, zaznacza jednak, że w roku ubiegłym postąpiło naprzód i uświadomienie narodowe w duchu ukraińskim i nastąpiła rozbudowa gospodarcza kooperatyw, walczących skutecznie z ogólnym kryzysem.

Gospodarcze życie ukraińskiego narodu w Polsce w r. 1933. — pisze „Nasz Prapor“ — przejawiło się w wzmożeniu wysiłków przeciwko naporowi kryzysu i **w rozbudowie swojskiego przemysłu i handlu.** — Praca ta nad gospodarczą rozbudową okazała się mimo ciężkich czasów owocną. Ukraińska kooperatywa wychodzi z walki tej nietylko obronną ręką, lecz nawet w niektórych dziedzinach z nowemi zdobyczami.

Gospodarczy ruch na wsi ruskiej w r. 1933 przejawił się w urządzeniu samodzielnego zbytu gospodarczych produktów i w udoskonaleniu jakości sprzedawanych towarów, oraz w zapoczątkowaniu przeróbki gospodarczych surowców we własnych przetwórczych przedsiębiorstwach.

W wyszukiwaniu nowych rynków zbytu pracowały głównie organizacje „Centrosojuz“, „Masłosojuz“ i „Silśkyj Hospodar“.

„Centrosojuz“ wzmocnił i rozszerzył zbyt żywego drobiu, jaj i nierogacizny. W ciągu ubiegłego roku zorganizowano zbyt około 14 tysięcy świń, wartości 900 tysięcy zł. i około 35 tysięcy kg. drobiu.

„Masłosojuz“ znowu oprócz wyrobu masła zorganizował w roku ubiegłym serownię, bryndzarnię, pasteryzację mleka i sprzedaż bitego drobiu z oddziałami we Lwowie i na Śląsku.

„Silśkyj Hospodar“ nietylko organizował włościan-producentów, lecz rozpoczął nadto akcję nad **udoskonaleniem sprzedażnych produktów.** Założono około tysiąca kół hodowców nierogacizny i liczne sekcje hodowców drobiu przy kołach „S. H.“. W Stanisławowie powstała farma racjonalnej hodowli kur. W Janczynie zapoczątkowano wyższą gospodarczą szkołę gospodarstwa wiejskiego, obejmującą dziewięciomiesięczne kursy dla kandydatów z ukończoną szkołą średnią. Przy końcu grudnia szkoła ta wypuściła pierwszych 28 absolwentów. Zapoczątkowano też wyszkolenie wiejskiej młodzieży przy kołach „S. H.“ w powiatach: Kołomyja, Sokal, Stryj, Przemyśl, Lwów, Horodenka. W roku przyszłym akcja ma objąć powiaty dalsze. W gospodarskiej szkole w Miłowaniu pogłębiono praktyczne nauczanie przez stworzenie gospodarczego In[]stytutu, którego zadaniem jest zootechni[ka], a głównie hodowla krów, nierogacizn[y], kur.

Ubiegły rok zaznaczył się też silną **rozbudową ukraińskiego przemysłu i handlu.** We Lwowie powstała szewska kooperatywa „Derma“, kooperatywna restauracja „Witamina“, kosmetyczne wytwórnie „Aloe“ i „Famoza“, spółka konfekcji męskiej „Teka“, fabryka szewskich narzędzi „Deudron“, cukrownicza kooperatywa „Misto“, kooperatywna przetwórnia owoców „Produkcja“, fabryka krochmalu „Brylant“, szereg piekarń, sklepów korzennych, bławatnych i innych, tak we Lwowie, jak i w kraju. Utworzono sklep z nasionami. Fabryka „Suspilnyj Promysł“, wyrabiająca cykorję „Łuna“, poczęła wytwarzać ją w ubiegłym roku z własnego już surowca, a fabryka cukierków „Fortuna Nowa“ założyła własny sklep we Lwowie i rozpoczęła fabrykację czekolady. „Centrosojuz“ przystąpił do rozszerzenia fabryki mydła, której roczna produkcja 45 wagonów okazała się niewystarczającą.

W roku przyszłym ma iść akcja w kierunku tworzenia **drobnych warsztatów pracy** po wsiach i miasteczkach, a więc warsztatów: kowalskich, blacharskich, stolarskich, krawieckich, szewskich i t. d.

Jak donosi „Diło“ w miesiącu grudniu u. r. przyjęto do rewizyjnego sojuzu ukraińskich kooperatyw 30 nowych spółdzielni. Słowem praca wre i słusznie powiedział mi jeden z posłów ukraińskich, że jeżeli tak dalej pójdzie, jak idą sprawy obecnie, to w Małopolsce Wschodniej Polacy mogą być nadal panami politycznymi nad ludnością ruską, będą jednak w niewoli ekonomicznej u Rusinów.

Fr. Bł.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

styczeń

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzplitej.

Votum katolików francuskich dla Matki Boskiej na Jasnej Górze.

W lecie w ub. roku wycieczka katolików francuskich zwiedziła Górny Śląsk, Kraków, Zakopane, Częstochowę, Warszawę, Toruń, Gdynię i Poznań, doznając wszędzie serdeczne go przyjęcia. Wielu członków tej wycieczki zamieściło szereg entuzjastycznych sprawozdań o Polsce w prasie francuskiej. Obecnie za pośrednictwem ambasady polskiej w Paryżu nadeszło do Polski Votum, ofiarowane przez uczestników wycieczki francuskiej. Votum artystyczne, wytłaczane w srebrze, zawiera emblematy narodowe i religijne Polski i Francji. Będzie ono przez pewien czas wystawione w oknie księgarni Gebetnera i Wolfa w Warszawie, a następnie zostanie doręczone Ojcom Paulinom w Częstochowie.

Delegaci włoscy w Katowicach.

W związku z zawarciem umowy między Polską a Włochami, na podstawie której Polska ma dostarczyć Italji oznaczoną, a równoznaczną ilość węgla wzamian za kilka okrętów handlowych, przebywają w Katowicach przedstawiciele włoskich sfer handlowych, którzy odbyli konferencję w konwencji węglowej. Delegaci włoscy, p. inż. dr. Giovanni Davio, szef biura dyrekcji gener. zakupów w Rzymie, dr. inż. Enrico Vanni, szef centraln. biura odbiorczego w Essen i dr. inż. Bruno Morpurgo, szef biura odbiorczego w Katowicach, po konferencji, zwiedzili kopalnie, które będą dostarczały węgiel. Delegacja wyjeżdża następnie do Gdyni, gdzie ustali warunki i sposoby przeładowania transportów węgla. Dostawy węgla pol skiego dla Włoch na umówionych warunkach rozpoczną się od dnia 1 lutego b. r.

Stada wilków na Podkarpaciu.

Z powodu wielkich opadów śnieżnych i silnych mrozów na Podkarpaciu potworzyły się wielkie stada wilków, które wychodzą z lasów i napadają na ludzi. Pod Kutami wilki napadły i całkowicie zżarły dwoje dzieci i starą kobietę. Zdarzył się również wypadek, że wielkie stado wilków napadło na patrol rumuńskiej straży granicznej, który zaledwie zdołał się obronić przy użyciu broni. Strzały patrolu za alarmowały strażnice, skąd oblężonym przez wilki żołnierzom nadbiegła pomoc. Innym razem wilki z taką furją nacierały, że mimo strzałów zagryzły dwóch strażników granicznych. Wielkie zaspy śnieżne przeszkadzają w zorganizowaniu obławy.

Ponura tragedja emigranta rosyjskiego.

W Strudze pod Warszawą rozegrała się wstrząsająca tragedja. W dniu tym wypadał według kalendarza prawosławnego pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia. Gdy po wieczerzy u dyrektora fabryki rowerów emigranta rosyjskiego Natarowa, znalazły się pod choinką jego żona i 3-letnia córeczka, Natarow w pewnej chwili dobył rewolweru i kilku strzałami zabił żonę i dziecko, a następnie i siebie. Lekarz stwierdził trzy trupy. Według przypuszczeń prowadzącej dochodzenia policji powodem tragedji był silny rozstrój nerwowy, w jaki popadł Natarow od dłuższego czasu z tęsknoty za ojczyzną. Niejednokrotnie żalił się on, że poza krajem już dłużej żyć nie może, a powrót do Rosji ma zamknięty.

Strajk głodowy w lecznicy żydowskiej.

W zakładzie tow. „Brijus" w Otwocku powstał zatarg między personalem i zarządem z powodu wydalenia jednej z pielęgniarek. Na wieść o usunięciu pielęgniarki, chorzy ogłosili strajk i nie zjedli śniadań, domagając się niezwłocznego przywrócenia do służby zwolnionej pracownicy.

Sołtys zdefraudował 922 zł. z podatków.

Józef Czarnota, sołtys wsi Gerenice koło Sosnowca, roztrwoniwszy znaczną sumę pieniędzy publicznych, zameldował władzom, że zamaskowany bandyta, uzbrojony w rewolwer wtargnął do jego mieszkania i sterroryzowawszy domowników, zrabował mu z szuflady przeszło tysiąc złotych, pochodzące z publicznych podatków. Śledztwo wykazało, że Czarnota symulował napad bandycki po roztrwonieniu pieniędzy publicznych. W rezultacie sąd skazał defraudanta na 1 rok więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich na 6 lat, 300 zł. kary pieniężnej oraz 922 zł. na rzecz gmin.

Nagła śmierć wielożeńca napadniętego przez 5 żon

W dzielnicy nalewkowskiej w Warszawie ożenił się przed trzema miesiącami Dawid Różowykwiat, agent tow. ubezpieczeń „Przezorność" z właścicielką magli. Do magli przychodziły różne kobiety, z których kilka poznało w nowym właścicielu swego byłego męża. Wieść o wykryciu bigamisty rozeszła się szybko nawet poza Warszawę. Onegdaj zeszły się wszystkie żony w liczbie pięciu z 9 dzieci i napadły na Różowykwiata, bijąc go parasolkami i drapiąc. Napadnięty nagle upadł i zmarł na miejscu. Przyczyną śmierci ma być nagły atak sercowy. Śmierć wielożeńca wywołała poruszenie wśród żabobonnych żydów na Nalewkach.

PRZEŻYCIA KAPŁANÓW KATOLICKICH W ROSJI SOWIECKIEJ.

Jeszcze żywo w pamięci katolickiego społeczeństwa polskiego pozostają widziane na fotografjach we wszystkich pismach w Polsce postacie kapłanów katolickich, wypuszczonych ostatnio z więzień sowieckich a przebywających obecnie bądź na Litwie, bądź na Łotwie. Przeżycia na terenie Rosji tych dzielnych obrońców wiary stanowią w najwyższym stopniu interesujący materjał, który może służyć jako nieoceniony przyczynek do historji prześladowań Kościoła w Sowietach. W przypuszczeniu, że każdy detal, dotyczący tych przeżyć zostanie z ciekawością przeczytany przez czytelników polskich, poniżej podajemy w skróceniu wyciągi z listu jednego z tych kapłanów, przebywającego obecnie w Krasławiu na Łotwie, do przyjaciela w Polsce.

„6-go lipca 1932 roku — pisze ks. Z. — wraz z innymi kolegami zostałem wysłany do Kremla do t. zw. „Śledizolatora" (cela izolacyjna w areszcie śledczym), by w dwa dni później zostać poddany badaniom u komisarza Paukera. Podczas badania komisarz począł w strasznym gniewie rzucać przekleństwa na Papieża, wobec czego przestałem odpowiadać i dopiero na zapewnienie, że się uspokoi, dokończyliśmy rozmowy. Dnia 12 lipca kilku nas wysłano zpowrotem w stronę Archangielska nad morze Białe i porozmieszczano oddzielnie przy kompletnej izolacji. Po paru miesiącach pozwolono się nam od czasu do czasu widywać. Od 1-go stycznia 1933 r. zostaliśmy mianowani parobkami. Początkowo byliśmy przy krowach, a następnie przy koniach, wkońcu stróżami przy inspektach. Mimo że jako inwalidzi mieliśmy prawo do lepszego jedzenia, obaj ledwośmy nogami włóczyli z głodu. W niedługim czasie popuchliśmy nawet, wobec czego poczęliśmy się ratować gotowaniem pokrzywy, do której dodawaliśmy żaby, łapane w stawie. Ja zbierałem czasami muszle w morzu, zjadając ich zawartość, na co miałem specjalne pozwolenie „naczalstwa". W tym czasie na skutek ucieczki 7 więźniów dozór stał się jeszcze bardziej ostry. W czasie ucieczki więźniowie zamordowali naczelnika więzienia a nawet zawładnąwszy jego bronią rozbroili dwóch żołnierzy (strielków). Po istnej bitwie na drodze t. zw. „Mogilnikach" z kupą żołnierzy udało się im wsiąść do łodzi i przeprawić się na Archangielski brzeg. Jeden z więźniów został zabity w czasie walki, reszta wystrzelana z wysłanych za nimi w pogoń aeroplanów. Jednego zabrano żywego dla badań. Podobno całą ucieczkę organizował legjonista polski z Wilna z przybranem nazwiskiem Mielnikowa, którego ciotka swego czasu uratowała życie Marszałkowi Piłsudskiemu. Tak on mi opowiadał.

W ostatnich dniach lipca 1933 mnie i Filipina wzięto do „izolatora" na Sołowki (wyspy Sołowieckie), przyczem każdego umieszczono osobno. Już go więcej nie widziałem. W pierwszych dniach sierpnia niespodziewa nie zabrano mnie w wielkim pośpiechu („prędzej, prędzej i bez rzeczy", naglili żołnierze-strzelcy) z więzienia i umieszczono w hydroplanie. Rzeczy pozostały w celi, a te parę groszy, które jeszcze miałem, w kasie więziennej. W hydroplanie już się znajdował ks. Pronckienie. Po 20 minutach byliśmy w Kemie (również nad Morzem Białem) gdzie nas zapakowano do „izolatorów". Spotkaliśmy się wówczas z ks. Bugienisem. Nazajutrz wywieziono nas do Moskwy do więzienia Butyrki. 19-go października byliśmy w Kownie...". (KAP.)

Stawiski zmarł po zamachu samobójczym.

Aferzysta Stawiski, który w poniedziałek w Chamonix w chwili aresztowania go przez policję, zranił się ciężko wystrzałem z rewolweru, zmarł w ciągu nocy. W ten sposób główny sprawca olbrzymich nadużyć przeciął wiele nici, które mogłyby doprowadzić do zupełnego wyjaśnienia całego splotu defraudacji i któreby pozwoliły wykryć osoby w tę aferę zamieszane.

Na ślad aferzysty policja wpadła dzięki jego własnej nieostrożności. Oto Stawiski wyjechał z Paryża w towarzystwie podejrzanego i kilka razy już karanego osobnika. Stawiski zdołał się zaopatrzyć w fałszywy paszport, towarzysz jego podróżował jednak pod własnem nazwiskiem. Policja poczęła więc badać ślady owego towarzysza. Doprowadziły one do pewnej willi w Chamonix. Według oficjalnej relacji Stawiski miał popełnić samobójstwo, gdy usłyszał, że policja dobywa się do jego drzwi. Tymczasem zaczynają już krążyć uporczywe pogłoski, że aferzysta został poprostu zastrzelony przez agentów, działających z rozkazu osób zainteresowanych. Sprawę tę powinno bezwarunkowo wyjaśnić śledztwo i sekcja zwłok.

Tymczasem lista skompromitowanych ustawicznie się powiększa. Przesłuchania policyjne rzucają cień na ministra kolonij Dalimiera, na b. ministra kolonij Duranta, prokuratora Pressada, szwagra premjera Chautempsa, senatora Rene Renould, b. deputowanego J. de Pontenay, prezydenta międzynarodowej akademji dyplomatycznej Francesi Secaldi, deputowanego Dorny, ministra Hessa i ministra finansów Bonneta. Dochodzenia ustaliły równocześnie, że Stawiski przebywał w więzieniu w r. 1928 pod zarzutem defraudacji 8 milionów franków na szkodę agentów giełdowych, został jednak uwolniony na podstawie świadectwa dyrektora paryskiego zakładu dla obłąkanych, dra Paul.

Władze państwowe przystąpiły już do wyświetlenia afery i oczyszczenia zgniłej atmosfery, w której powstało to gigantyczne przestępstwo. Aresztowano więc burmistrza Bayonny i deputowanego Garrat, minister Dalimier podał się do dymisji, a komitet partji radykalnej uchwalił czystkę i wykluczenie z niej Dalimiera, deputowanego Bonnaure, Garrata i kilku innych. Ale te posunięcia nie uspokoiły opinji publicznej. Sprawa budzi kolosalne wrzenie w całej Francji.

Już w poniedziałek tłumy wyszły przed pałac sprawiedliwości, usiłując wedrzeć się do środka. Policja z trudem rozproszyła demonstrantów. Prawdopodobnie też dymisja Dalimiera nie uratuje gabinetu Chautempsa od upadku.

REDUKCJE W WILEŃSKIEJ KASIE CHORYCH. Pracownicy i lekarze Kasy Chorych miasta Wilna otrzymali zawiadomienia o zwolnieniu ich z pracy z dniem 1 kwietnia roku bieżącego. W dniu tym ma być wprowadzona obniżka pensyj, dochodząca do 30 procent.

ZJAZD KSIĘŻY MODERATORÓW Z CAŁEJ POLSKI. W dniach 11 i 12 stycznia odbędzie się w Warszawie zjazd księży Moderatorów sodalicyj marjańskich z całej Polski. — Program przewiduje dwa zebrania plenarne, podczas których zostanie wygłoszonych szereg wykładów.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. W fabryce celulozy i papieru „Natromag" w Kaletach na G. Śląsku wydarzył się tragiczny wypadek, mianowicie dozorca Antoni Broll skutkiem nieuwagi wpadł do wielkiego zbiornika z wodą i utonął. Po kilkugodzinnych poszukiwaniach zdołano jego zwłoki.

POLICJA ARESZTOWAŁA W SRAŁOWICACH koło Katowic poszukiwanego od dłuższego czasu Fr. Siwca, pozostającego pod zarzutem zamordowania policjanta Wincentego Fojcika z Rudnika. Siwiec stawiał policji gwałtowny opór i w czasie aresztowania został lekko raniony w nogę.

Z całego świata.

Zjazd polskiego nauczycielstwa we Francji.

Donoszą z Lille, że odbył się tam 10-ty walny zjazd Związku nauczycielstwa polskiego we Francji przy udziale około 80 delegatów. Ambasadora Rzplitej reprezentował radca Semiczek, pozatem obecni byli: konsul Kara z Lille, konsul Jankowski z Paryża, przedstawiciel polskiej misji katolickiej we Francji ks. dr. Łuczak. Obrady zakończono ponownym wyborem na prezesa związku p. Siekierzyńskiego.

Banda podpalaczy.

Na terenie Pomorza Pruskiego aresztowano bandę podpalaczy, którzy podpalali wiejskie posiadłości, znajdujące się w złym stanie, ubezpieczone od ognia i następnie je odbudowywali po uzyskaniu przez właściciela odszkodowania. Do szajki należeli rzemieślnicy i majstrowie mularscy. Jeden z nich należał nawet do komisji szacunkowej towarzystwa ubezpieczeniowego. Działalność szajki datuje się od r. 1931. W tym czasie dokonano 85 podpaleń przeważnie w porozumieniu z właścicielami nieruchomości. Towarzystwo ubezpieczeń „Pommersche Feuersozietat" podniosło z tego powodu znaczne straty.

NIESŁYCHANE SKUTKI PANIKI.

W Kjoto na stacji podczas pożegnania odjeżdżających rekrutów marynarki do służby frontowej, zapanował nieopisany ścisk, przyczem wybuchła panika, w której poniosło śmierć 71 osób a 56 odniosło poważne rany. Ludzie ogarnięci paniką tratowali dzieci i kobiety, nie mogąc ich w tłumie ominąć. Dokładnej przyczyny wypadku nie można jeszcze dotychczas ustalić.

ZGON ROTSZYLDA. W miejscowości kuracyjnej Mauer-Ochling w Austrji zmarł baron Jerzy Rotszyld w wieku lat 57. Był on najstarszym bratem Alfonsa, Ludwika i Eugenjusza oraz baronowej Walentyny Springer.

Od Administracji.

Od Nowego Roku numer pojedyńczy „Głosu Narodu" kosztuje w całej Polsce, nie wyłączając księgarni T-wa „Ruch", 25 gr.

100 ROCZNICA ŚLUBU. Dzienniki jugosłowiańskie donoszą o niezwykłej uroczystości rodzinnej, obchodzonej w tych dniach przez małżonków Stojana i Jelki Dimitrijewiczów, mieszkańców wioski Klinowo w południowej Serbji. Małżonkowie ci obchodzili uroczyście setną rocznicę ślubu. Podczas gdy Stojan liczy obecnie lat 123, małżonka jego jest młodsza od niego o 4 lata.

SAMOCHÓD FILMOWY WPADŁ POD LÓD. Z miejscowości bawarskiej Murnar donoszą, że samochód towarzystwa filmowego „Fox", który miał rozpocząć zdjęcia niemieckiego treningu olimpijskiego na jeziorze Staffelsee zatonął z powodu załamania się lodu. Szofer zdążył wyskoczyć przez okno. Po kilku sekundach samochód poszedł na dno w miejscu gdzie głębokość wynosi 13 m.

ECHA POŻARU STATKU "GEORGE PHILLIPAR". W wyniku śledztwa w sprawie pożaru statku „George Phillipar", w czasie którego straciło życie 40 osób, władze francuskie postawiły w stan oskarżenia naczelnego inspektora towarzystwa „Messageri Maritim", naczelnego inżyniera, inspektora mechanika, dyrektora stoczni i kilku ekspertów. Należy oczekiwać pociągnięcia do odpowiedzialności jeszcze kilku osób.

Rzeczy ciekawe

Co zostawił rok 1933 w technice wojennej?

Podczas wielkich manewrów armji angielskiej zeszłej jesieni, szef sztabu brytyjskiego stwierdził, że w roku 1933 nie było prawie dnia, któryby nie przyniósł ze sobą nowego wynalazku w dziedzinie techniki wojennej. Z serji tych wynalazków można przytoczyć kilka najciekawszych. Otóż dwaj chemicy francuscy wynaleźli **proch, który nie reaguje zupełnie na wilgoć.** Proch ten może wybuchać nawet w wodzie. A ulepszeniem nowej odmiany prochu jest materja wybuchowa, której eksplozja pozostaje niewidoczna dla oka, tak, iż żaden obserwator nie będzie mógł dostrzec rozmieszczenia bateryj, strzelających tym prochem.

Innym znowu wynalazkiem z dziedziny lotnictwa, który przyczyni się być może do zupełnego usunięcia jako bezużytecznych aparatów podsłuchowych, jest **samolot o bezgłośnym motorze.** W tej dziedzinie, gdy chodzi o obronę przed atakiem lotniczym, nowalją, którą przyniósł r. 1933, był automatyczny aparat celowniczy, pozwalający działu śledzić i posuwać się automatycznie za ostrzeliwanym samolotem, przyczem strzelanie z działa odbywa się również automatycznie przy pomocy prądu elektrycznego. Zautomatyzowanie bateryj dział przeciwlotniczych pozwala jej oddawać do 70 strzałów szrapnelami na minutę.

Tanki doznały w r. 1933 ulepszeń i przemian, które sprawiły, iż stały się one istnemi forteczkami ruchomemi, poruszającemi się przytem z szybkością pociągu pośpiesznego, przez co wartość ich przewyższa 80-krotnie wartość dawnych czołgów z r. 1918.

Ulepszenia pocisków na wielkie dystanse posunęły się tak daleko, iż dzisiaj **obrzucanie pociskami objektów oddalonych od baterji wielkich dział o 300 do 400 kilometrów stało się zupełnie możliwe**, wobec czego niemieckie sukcesy „grubej Berty“ ostrzeliwującej Paryż z odległości 120 kilometrów bledną zupełnie.

Or.

Najwięcej samochodów w Anglji.

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące ruchu samochodowego w 24 państwach Europy. Jak wynika z tych danych, **największą liczbę samochodów posiada Anglja, gdzie kursuje 1.529.500 aut osobowych** i ciężarowych. **Na drugiem miejscu znajduje się Francja — 1.459.600 samochodów,** na trzeciem Niemcy 679.300, dalej Włochy 291.600, Hiszpanja 189.000, Belgja 159.000, Szwecja 145.300, Holandja 118,700, Danja 113.800, Szwajcarja 81.000, Czechosłowacja 79.000, Sowiety 57.6000, Irlandja 48.400, Norwegja 45.500, Austrja 39.600, **Polska 38.800** (15-te miejsce), Rumunja 37.000, Finlandja 36.200. Portugalja 30.600, Grecja 19.300, Węgry 19.300. Jugosławja 12.500, Luksemburg 8.900, Turcja 8.800.

Największą stosunkowo liczbę samochodów w odniesieniu do liczby mieszkańców posiada Francja, gdzie na 10.000 mieszkańców przypada 476 samochodów. **W Polsce na 10.000 mieszkańców przypada zaledwie 8 samochodów.**

Humor

Nauki nigdy dosyć. „Swego czasu mówiłeś mi, że jestem dla ciebie całym światem“. — „Tak, ale od te pory zrobiłem postępy w geografji“.

Przytomność umysłu. — Proszę pana, przyszedł doktór.

— Nie przyjmuję nikogo, proszę mu powiedzieć, że jestem chory.

Pamiętaj złożyć ofiarę na rzecz bezrobotnych na ręce Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego

100 rocznica urodzin wynalazcy telefonu.



Przed stu laty 7-go stycznia urodził się w Niemczech w miejscowości Selnhausen, Filip Reis, który wynalazł w r. 1861 telefon, oddając w ten sposób olbrzymie usługi ludzkości. Na zdjęciu próba pierwszej rozmowy telefonicznej wynalazcy.

Na wyspie emigrantów.

(Korespondencja własna).

New York, w grudniu 1933 r.

Odbijając od South Ferry, przystani południowej Manhattanu, ciężki, niezgrabny statek, wysłużone pudło, wyrusza na pełne morze. Dwadzieścia minut jazdy i oto już jesteśmy u podnóża Posągu Wolności, przybijamy do przystani na Ellis-Island.

Na sam dźwięk tej nazwy — Ellis-Island! — strach pojawia się w oczach emigrantów, niepokój przed czemś nieznanem ale groźnem oblatuje najodważniejszych. **Ellis-Island czyściec emigrantów europejskich**, zdążających do Stanów, miał oddawna ustaloną reputację czegoś w rodzaju przedpiekla. Czyhały tu na emigrantów różnorakie zasadzki i przeszkody, badano ich, egzaminowano, wypytywano o przeszłość, o dokumenty, o wizy, o pieniądze. Kto szczęśliwie przebył te próby, ten wychodził z głębokiem westchnieniem ulgi z posępnego gmachu i miał nareszcie prawo wykupić bilet na prom lub ferry-boot, dążący do Nowego Jorku. Reputacja Ellis-Island ustalona była wśród rzesz emigranckich na obu półkulach. A i zewnętrznie wyspa i jej zabudowania dawały już przedsmak wszystkiego, co tu oczekuje ludzi poszukujących fortuny, pracy i zarobku w obcym kraju.

Wygląd ogólny zabudowań i ich otoczenia zmienił się teraz zupełnie. Nowy zarządca Ellis-Island, mister Corvi, dokonał w ciągu dwuletnich swoich rządów na wyspie wielkiego dzieła. Nietylko odświeżył, zmienił wygląd ponurych budynków, nietylko ozdobił całość kwietnikami, skwerami, zielenią, ale i tchnął nowego ducha w organizacje władz celnych i kontroli emigranckiej. **Ellis-Island przestało już być postrachem biedoty emigrującej do Ameryki.**

Jak mówi sam Corvi, kierował się on w swoich zarządzeniach i reformach zrozumieniem potrzeb i sytuacji emigrantów, a przyszło mu to tem łatwiej, iż sam wywędrował z Italji do Ameryki przed laty i znał dobrze warunki specyficzne, w jakich znajdują się ludzie wyrzuceni z ojczyzny do obcego im duchem, językiem, kraju. Głównem zadaniem, jakie sobie postawił p. Corvi reformując administracje Ellis-Island, było wpojenie w nią i w jej czynności ducha humanitaryzmu ludzkiego w stosunku do emigrantów. Tego dopiął.

Ale — mówi — zmieniło się też dużo w samej emigracji. Nie zajmuje ona już teraz pierwszego miejsca. Kwoty emigracyjne zdusiły dopływ świeżych sił zza Oceanu. **W ubiegłym roku np. wjechało do Stanów tylko 40.000 ludzi.** Jest to najniższa cyfra, jaką zanotowano w przeciągu stu lat. Właściwem zagadnieniem jest dzisiaj **kwestja t. zw. emigracji szmuglowanej,** nielegalnie przedostających się na terytorjum U. S. A. ludzi. Wyłapanie ich i deportowanie do właściwej ich ojczyzny należy do obowiązków niezbyt miłych — jak sam zaznacza — mister Corvi. **Takich „nielegalnych“ liczą w Stanach na 400.000 osób mniej więcej.** Natomiast o wiele liczniejszą od emigracji jest fala powrotna **repatrjantów**, powracających do swych krajów rodzinnych. **Tych wyjeżdża obecnie 100 do 120.000 rocznie.** Jeśli chodzi o element przestępczy, o ludzi, którzy kryjąc się przed ręką sprawiedliwości, szukają schronienia, kryjówki w Ameryce, muszę przyznać — mówi mr. Corvi — iż wszystkie narodowości są procentowo jednakowo reprezentowane.

Powrót z Ellis-Island tą samą drogą, na tym samym statku trwa niedługo. Po półgodzinie wjeżdżamy już do portu Nowojorskiego, przybijamy do przystani, nad którą piętrzą się w bliższej lub dalszej perspektywie kolosy drapaczy nieba.

Em.

Sport.

Mistrzostwa Europy odbędą się we wrześniu w Turynie.

W Budapeszcie odbyło się specjalne zebranie międzynarodowego komitetu lekkoatletycznego europejskiego w sprawie regulaminu lekkoatletycznych mistrzostw Europy. Delegatem Polski był kpt. Misiński. Postanowiono, że **mistrzostwa Europy odbędą się ostatecznie w dniu 7, 8 i 9 września br. w Turynie.** Do każdej konkurencji dopuszczeni będą **dwaj zawodnicy z każdego państwa.** Do biegu sztafetowego można zgłaszać tylko jedną drużynę. Dokładny program mistrzostw został opracowany. Ustalono, że przed zawodami odbywają się rozgrywki kwalifikacyjne, przyczem jako minimum umożliwiające udział w zawodach przyjęto następujące wyniki. Skok wzwyż 1.80 metr. w dal 6.80 metr., o tyczce 3.60 metr. w trójskoku 13.60 metr. rzut kulą 14 metrów, rzut dyskiem 43 metr. rzut oszczepem 58 metr. Ogółem w zawodach mogą wziąć udział **przedstawiciele 27 narodów.** Zgłoszenia przyjmowane będą do 20 maja br. **Mussolini ufudował puhar dla narodu, który zdobędzie pierwsze miejsce w mistrzostwach.**

Nowy rekord lotniczy.

Próba lotnika Massotte'a pobicia rekordu światowego szybkości w konkurencji 1000 kilometrowej powiodła się. Lotnik uzyskał **średnią szybkość 358.158 km. na godzinę,** podczas gdy dotychczasowy rekord, ustanowiony przez lotnika Delmotte, wynosił 334 km. na godzinę. Samolot Massotte'a przebył odległość 1000 km w 2 godz. 47 m. 31 sek. Najlepszy czas na dystansie 100 km. osiągnął wynikiem 16 min. 40 sek., co równa się 360 km. na godzinę, czyli **100 metrów na sekundę.**

Jedenaście rekordów światowych w posiadaniu pływaków japońskich

W posiadaniu japońskich pływaków znajduje się obecnie **11 rekordów światowych,** co upoważnia Japończyków do zajęcia **czołowego miejsca w turnieju pływackim igrzysk olimpijskich 1936 roku w Berlinie.**

Sport pływacki osiągnął w Japonji tak wysoki poziom dzięki wielkiej popularyzacji tego sportu i dysponowaniu tysiącami zawodników. W chwili obecnej we wszystkich stylach, a szczególniej w stylu dowolnym na wszystkich dystansach posiadają Japończycy po kilkunastu pływaków o poziomie międzynarodowym.

Najlepszym obecnie pływakiem japońskim jest **Shozo Makino** z uniwersytetu Waseda, który poprawił światowe rekordy na dystansach 400, 800 i 1000 mtr. Jego rekordy światowe na tych dystansach wynoszą: 4:46.4 sek., 10:08,6 sek. i 12:51.6 sek. Ten ostatni wynik został już polepszony przez innego Japończyka, **Kitamuro** w czasie 12:42.6 sek.

Niemniej dobre wyniki prezentują **japońskie pływaczki: Hideko, Maehata** w stylu klasycznym posiada wyniki lepsze od rekordów światowych na dystansach: 200 m. — 3:00.3 sek., 400 m. — 6:24.8 sek., 500 m. — 8:03,8 sek.

Pozatem, z lepszych wyników ub. roku warto wymienić: 100 m. dowolnym — **Masanori Yuza** 58 sek., 200 m. — ten sam zawodnik 2:13 sek.

Co słychać w Krakowie.

Środa 10: Jana Dobrego, Agatona, Wilhelma. Wschód słońca: 7.43, zachód 15.45. — Długość dnia 8 godzin 24 min.

Czwartek 11: Hygina p. m., Honoraty p. Wschód słońca: 7.42, zachód 15.46. — Długość dnia 8 godzin 24 min.

DAR DLA BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. Pan Jan Augustyn, b. długoletni kierownik działu maszyn w drukarni „Czasu", znany miłośnik zabytków m. Krakowa, ofiarował Bibljotece Jagiellońskiej swoje zbiory druków i grafiki, kolekcjonowane w ciągu długiego życia.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 18—20 gr; śmietanka 50—60 gr; śmietana 1—1.20 zł; ser zwyczajny 1 kg. 0.80—1 zł: masło deserowe 3—3.20 zł; zwyczajne 2.60—2.80 zł; jaja świeże sztuka 12—13 gr; ziemniaki 1 kg. 8—10 gr; buraki ćwikłowe 15—18 gr; marchew 10—15 gr; cebula 15—20 gr; pietruszka 20—25 gr; seler 25—30 gr; włoszczyzna świeża 20 do 25 gr; kura sztuka 2.50—3.50 zł: kaczki 3—4 zł; gęś żywa 5—6.50 zł: bita 4.50—6 zł; zając w skórce 2.40—2.60 zł; bez skórki 2—2.20 zł; jabłka kompotowe kg 40—80 gr; deserowe 1.20—1.60 zł.

Z TARGU NA KONIE. W dniu 9 bm. spędzono 219 koni na targ w Krakowie i płacono za konie pojazdowe od 120 do 180 zł, za pociągowe ciężkie od 100 do 200 zł, za pociągowe lekkie od 80 do 150 zł. za konie rzeźne od 30 do 50 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na wywóz za granicę kraju 8 sztuk, na rzeź miejscową 12. Tendencja lekko zwyżkowa.

ZAMKNELI ŻYDKA ZA ROZMYSLNE BANKRUCTWO. Policja aresztowała Abusza Kopla, lat 30, właściciela firmy „Watgum" w Krakowie przy ul. św. Gertrudy 17 za rozmyślne bankructwo na szkodę różnych wierzycieli na kwotę przeszło 20.000 zł.

POBICI NA TANDECIE zostali wczoraj Andrzej Sroka i jego syn Józef. Kupowali oni tam spodnie i już po dokonanej tranzakcji napadło na nich 4-ech osobników, raniąc starszego ze Sroków w ramię, młodszego w szczękę. Pobitych opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Prawie noc poślubna".
Czwartek: „Prawie noc poślubna".
Piątek: „Pieniądz to nie wszystko".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Środa 10 godz. 8.15: „Żegnajcie nam".
Czwartek 11 o 8.15: „Żegnajcie nam".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Rocambole" (Rolla Norman).
WANDA: „Wyrok życia" (Eichlerówna).
UCIECHA: „Przygoda na Lido" (Alfred Piccaner).
APOLLO: „Tysiąc i Druga Noc" (Iwan Możżuchin).
SZTUKA: „Szalona noc" (Loretty Young).
PROMIEŃ: „Liljanka chce się rozwieść". Liljan Harvey i Henry Garat oraz „Flip i Flap robią karjerę".
SŁOŃCE: „Adjutant Jego Wysokości". W gł. roli Vlasta Burian.
ATLANTIC: „Martwy dom" (według pow. Dostojewskiego).
ADRIA. „Prokurator Alicja Horn" (Smosarska).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 8 do 10 bm. film pt.: „Człowiek, którego zabiłem". W rolach gł. Lionel Barrymore i Naucy Carroll.

WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA 1934 R. da w Krakowie 6 przedstawień, z których pierwsze odbędzie się **w piątek 12 b. m. w Starym Teatrze,** następne zaś **w sobotę 13 i w niedziele 14 b. m.**

„TESTAMENT JAŚNIE PANA" w opracowaniu scenicznem W. Nowakowskiego, ukaże się w najbliższą sobotę z J. Karbowskim w roli głównej.

„TANNHAUSER" R. Wagnera, na którego premjerze w poniedziałek, sala teatru wypełniona była po brzegi, powtórzony będzie w poniedziałek dnia 15 b. m. w premjerowej obsadzie, z gościnnym występem Ady Sari i Kazimierza Czarneckiego.

HANKA ORDONÓWNA, najwybitniejsza polska pieśniarka, ulubienica naszego miasta, wystąpi przed wyjazdem zagranicę **dziś, t. j. we środę 10 b. m. w Starym Teatrze.**

Z TEATRU MUZYCZNEGO „BAGATELA". Zgóry przewidzieć można było, iż obecnie grana rewja w teatrze muzycznym „Bagatela" pt. „Żegnajcie nam" osiągnie powodzenie a to dzięki przepięknej oprawie dekoracyjnej i muzycznej, oraz głównie fenomenalnej grze artystów warszawskiego zespołu. Na pierwszy plan wybijał się obraz baletowy „Winobranie" w wykonaniu baletmistrza Wojnara i Soboltówny w otoczeniu całego zespołu, który wywołał gorące oklaski przy otwartej scenie. — **Dziś** w środę 10 bm. o godz. 20.15 dalsze powtórzenie powyższej rewji. Dyrekcja teatru udziela znacznych zniżek dla urzędników państwowych, wojskowych i słuchaczy U. J. za okazaniem legitymacji przy kasie.

Dżehol stolicą Mandżurji.



Wkrótce ma być prezydent republiki Mandżukuo Puyi proklamowany cesarzem kilku prowincji chińskich, złączonych pod wspólną nazwą Mandżurji. W związku z tem krążą pogłoski, jakoby stolicę nowego cesarstwa miano przenieść z Hsinking do miasta Dżehol, leżącego na południu.

Piękną manifestacją przyjaźni polsko-czeskiej

ZAKOŃCZYŁY SIĘ OBRADY W SPRAWIE PARKU NARODOWEGO W PIENINACH.

Drugi dzień obrad.

Wczoraj, we wtorek, odbywały się w dalszym ciągu obrady polsko-czechosłowackie w sprawie Parku Narodowego w Pieninach. Komisja zajęła się **organizacją badań naukowych na terenie rezerwatu.** Profesorowie czescy i polscy wygłosili szereg referatów i tak: z zakresu **geologji** wygłosił referat b. Rektor Akademji Górniczej prof. Walery **Goetel;** correferat miał prof. **Volko.** Rektor uniwersytetu praskiego prof. dr. **Domin** wygłosił referat z zakresu **botaniki** (correferat prof. Szafer); z **klimatologji** miał referat prof. dr. J. **Smoleński** (correferat inż. **Kyntera),** z dziedziny **zoologji i ochrony ryb** przemawiali ze strony polskiej prof. **Staff** i prof. **Siedlecki,** ze strony czeskiej dyr. **Roubal.** Wreszcie omówiono sprawę organizacji leśnictwa na obszarze Parku.

Uroczysta Akademja w Auli U. J.

O godz. 12-tej w południe odbyła się podniosła uroczystość wręczenia medalu pamiątkowego Uniwersytetu Karola w Pradze Uniwersytetowi Jagiellońskiemu. Uroczystość ta zamieniła się w **gorącą manifestację uczuć przyjaźni między Polską a Czechosłowacją.** Licznie zgromadzona publiczność oraz młodzież akademicka **darzyła przemówienia Rektorów hucznemi, długotrwałemi brawami.**

Na Akademję przybyli przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą **Kwaśniewskim,** miejskich z p. prezydentem m. **Kaplickim,** wojskowych z gen. **Piaseckim** na czele. Przybył również konsul Republiki Czechosłowackiej dr. **Maixner,** obradująca w Krakowie komisja polsko-czechosłowacka w komplecie, przedstawiciele nauki i sfer kulturalnych Krakowa oraz bardzo dużo publiczności.

Punktualnie o godz. 12-tej **weszli na salę profesorowie Uniwersytetu w togach i biretach a po chwili wkroczyli na salę Ich Magnificencje Rektorzy: prof. dr. K. Domin z Pragi w towarzystwie prof. dr. Maziarskiego, obaj odziani w uroczyste stroje, obramowane gronostajami.**

Chór Akademicki rozpoczął uroczystość odśpiewaniem hymnu „Gaude Mater Polonia". poczem zabrał głos p. Rektor Maziarski. W krótkich lecz serdecznych słowach powitał p. Rektor dostojnego Gościa, przedstawiciela **„starej praskiej Wszechnicy, która dla naszej Jagiellońskiej Szkoły była, mało powiedzieć, najlepszą starszą siostrzycą, ale poniekąd i matką".**

Następnie przemówił piękną łaciną p. Rektor Domin, który podkreślił serdeczne węzły przyjaźni, jaka łączyła z dawien dawna nie tylko obie Wszechnice, praską i krakowską, ale oba narody. **„Nos, Poloni ac Bohemi quasi unus populus sumus"** — mówił Rektor Domin zaznaczając, że góry karpackie **nie dzielą, lecz łączą oba narody.** Przemówienie to, nacechowane wielką serdecznością, przerywane było kilkakroć hucznemi oklaskami.

Medal pamiątkowy, który następnie złożył na ręce p. Rektora Maziarskiego dostojny Gość, nosi taki napis; w otoku:

CONDITA MCCCXLVIII
LIBERATA MCMXVIII.

Na odwrotnej stronie czytamy:

Ad memoriam suae suique libertatis impetratae Republica Bohemica-Slovenica, cui primus ex ipsa exstitit Praeses, gloriose condita Universitas Bohemica Pragensis ad vetus nomen Carolina, rediens.

W dalszym ciągu p. Rektor Domin w języku czeskim wskazał na długie okresy przyjaźni polsko-czeskiej, którą stłumiła długa niewola, w jaką popadły oba narody. Obecnie, po odzyskaniu niepodległości, wskrzeszona została tradycyjna przyjaźń między obu narodami, czego dowodem harmonijna współpraca towarzystw i organizacyj naukowych, turystycznych i innych — polskich i czechosłowackich. Kończąc swe przemówienie wręczył p. Rektor Domin Rektorowi Maziarskiemu **adres pamiątkowy profesorów Uniwersytetu praskiego oraz przesłał pozdrowienia dla Pana Prezydenta Rzpltej prof. Mościckiego, co obecni przyjęli powstaniem.**

W odpowiedzi p. Rektor Maziarski podziękował dostojnemu mówcy za życzliwe słowa i również sięgnął pamięcią do przeszłości, przypominając żywą współpracę profesorów Uniwersytetu praskiego z Wszechnicą Jagiellońską. **Uczeni czescy pomagali królowi Jagielle w reorganizacji Uniwersytetu krakowskiego,** a młodzież polska licznie zapisywała się na Wszechnicę praską. **Piękna tradycja współpracy naukowej polsko-czeskiej odżywa w całej pełni.**

Na zakończenie p. Rektor Domin wygłosił w języku czeskim odczyt pt.: „Ochrona przyrody ze stanowiska biologa". Zebrani wysłuchali odczytu z niesłabnącem zainteresowaniem i nagrodzili mówcę długotrwałemi oklaskami.

* * *

Wczoraj popołudniu podejmował gości z Pragi herbatką konsul czechosłowacki dr. **Maixner,** wieczorem zaś p. Rektor **Maziarski** wydał na cześć gości obiad w salach Starego Teatru.

Delegacja czeska opuszcza Kraków dzisiaj przedpołudniem. Następne zebranie komisji odbędzie się w lecie w Czechosłowacji.

Całość obrad, odbytych w Krakowie, opublikowana zostanie w osobnem wydawnictwie. **Wyniki prac komisji są pierwszorzędne: obrady odbywały się w doskonałej harmonji, co dowodzi, że kwestja Parku Narodowego w Pieninach jest niezmiernie aktualna i żywa.**

K. N.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

„Wawel" czy „Zamek"?

W związku z onegdajszą notatką p. t. „Wawel czy Zamek?", otrzymujemy z Prezydjum miasta następujące sprostowanie z powołaniem się na par. 19 ustawy prasowej. Sprostowanie to brzmi:

Nie jest zgodne z prawdą twierdzenie, że: „w czasie wyborów do Rady m. Krakowa dotychczasowa dzielnica Wawel nazywana była stale w obwieszczeniach Zamkiem" — i że „Magistrat zaczyna usilnie propagować nową nazwę Zamek w miejsce Wawelu. Tak też adresowane przychodzą pisma z Magistratu do osób mieszkających tutaj".

Natomiast prawdą jest, że przy obecnych wyborach do Rady m. zgodnie z regulaminem wyborczym, ani razu nie powoływano się na żadną nazwę dzielnic krakowskich, a tylko na okręgi i obwody, których granice oznaczano nazwami ulic.

Dalej prawdą jest, że do dzielnicy II. „Wawel" należy ulica „Zamek", znajdująca się na wzgórzu wawelskiem, oraz część ul. Podzamcze z budynkami stojącemi na stokach Wawelu. Również jest prawdą, że do każdego kto mieszka na Wawelu przy ul. Zamek, odresuje się pisma według nazwy tejże ulicy.

WIELKI SUKCES WYSTAWY — NASZE MIESZKANIE — RAJSKA 12.

Wystawa ta ze względów na swoje wielkie walory artystyczne stała się punktem zebrań towarzyskich sfer naszego miasta.

W każdą niedzielę i święto przez cały dzień publiczność tłumnie zwiedza wystawę, a także i w dnie powszednie w godzinach południowych i wieczornych frekwencja zwiedzających wzrasta. — Bo też i exponaty posiadają rzeczywiście wielką siłę atrakcyjną, zarówno ze względu na ich wartość jakościową, jak i niską cenę.

Wystawa potrwa do dnia 21 stycznia br. i dlatego jest wskazanem, aby każdy, kto ma zrozumienie dla kultury mieszkaniowej, wystawę tę w najbliższych dniach zwiedził.

Wystawa otwarta jest w dnie powszednie od godziny 10-ej do 1-szej i od 4-ej do 8-mej wieczór zaś w niedziele i święta od 10-ej do 8-ej wieczór bez przerwy.

Na sali wystawowej odbywa się przez cały czas koncert płyt gramofonowych.

Wstęp 50 gr. — dla młodzieży i wojskowych 20 gr.

Z sali sądowej.

Drutem przez szosę.

Zuchwałego wybryku dopuściło się kilku parobczaków ze wsi Działoszyce pod Krakowem. Wpoprzek szosy z Krakowa do Zakopanego zawiesili oni silny drut i zaczaili się w krzakach, oczekując na możliwy wypadek. — Stało się to w nocy z 14 na 15 sierpnia ubiegłego roku. Rzeczywiście niedługo potem nadjechał na motocyklu komendant P. W. krakowskiego p. **Kusiakowski** i tylko dzięki temu, że w ostatnim momencie zatrzymał motor, zdołał uniknąć katastrofy. Policja wszczęła energiczne dochodzenia i ujęła zuchwałych sprawców czynu. — Stanęli oni, a to: C. **Janiczek,** St. i Wł. **Kózkowie, J. Paruch** i **M. Sajdoch** wczoraj przed dr. **Zalipskim** w tut. sądzie okręgowym, by odpowiedzieć za wybryk. Wyrok jednak nie zapadł, gdyż nie stawiło się kilku świadków. Rozprawę odroczono.

Odczyty.

„O budowie wodociągu w Ojcowie" — odczyt inż. Fr. Chudoby, odbędzie się w piątek 12 b. m. o godz. 19-tej w Krak. Tow. Technicznem (ul. Straszewskiego 28, II. p.).

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Ks. Prof. Dr. Sieniatycki 10 zł.

NEKROLOGJA.

Zgon polskiego spowiednika przy kośc. św. Piotra w Rzymie.

Dnia 8 b. m. umarł w Rzymie O. Serafin Majcher, Franciszkanin polskiej Prowincji, penitencjarz papieski przy bazylice św. Piotra. Przez 44 lata pełnił ten zaszczytny obowiązek spowiednika Polaków. Każdy prawie z Polaków, zwiedzających Wieczne Miasto, spotykał się z nim. Przed wojną, gdyśmy nie mieli swego państwowego przedstawicielstwa przy Stolicy Apostolskiej, on je częściowo zastępował. A dzięki znajomości stosunków rzymskich, taktowi, inteligencji, miał duże wpływy. Kto się z nim zetknął, zachował miłe wspomnienie i mówiąc o pobycie swoim w Rzymie, zwykle dodawał coś sympatycznego o pełnym słodyczy i skromnym spowiedniku polskim u św. Piotra. — R. i. p.

Życie gospodarcze

Sprawa „dodatku śląskiego" dla urzędników.

W związku z przeszeregowaniem funkcjonarjuszy państwowych, powstała kwestja, czy **urzędnikom na Śląsku** zostanie wypłacony 20-procentowy dodatek śląski (kresowy), przyznany przez Sejm śląski także i funkcjonarjuszom państwowym, płatnym ze Skarbu śląskiego.

Otóż według wyjaśnień, pochodzących ze sfer oficjalnych, dodatek ten **prawdopodobnie będzie zachowany**. Z uwagi jednak na sposób obliczania zasiłku wyrównawczego — ewentualne doliczenia tego dodatku do poborów zasadniczych wpłynie nie na zwiększenie uposażenia, lecz na zmniejszenie zasiłku wyrównawczego, dając w końcowej sumie tensam wynik ostateczny.

Gdyby bowiem nie uwzględniono 20% dodatku śląskiego przez doliczenie go do nowego uposażenia, wówczas funkcjonarjusze, zatrudnieni w miejscowościach, dla których przyznano rozporządzeniem Rady Ministrów dodatek lokalny, wynoszący 10%, otrzymaliby niższy zasiłek wyrównawczy, funkcjonarjusze zaś zatrudnieni w innych miejscowościach otrzymaliby wyższy zasiłek wyrównawczy.

Zgłaszanie praw ubezpieczeniowych.

Wobec wejścia w życie z dniem 1 września ub. roku, umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznem, **każdy robotnik i pracownik umysłowy polski, który kiedykolwiek płacił w Niemczech składki do ubezpieczenia inwalidzkiego, górniczego, czy też ubezpieczenia pracowników umysłowych** i któremu nie przyznano dotąd renty z Niemiec, a wrócił z Niemiec do Polski po 1916 r. — powinien czemprędzej zgłosić się pisemnie lub osobiście do Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie, względnie do Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach lub do Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników w Warszawie.

Nocne rewizje sekwestratorów.

Duże poruszenie wywołały onegdaj w Warszawie nocne rewizje, przeprowadzone niespodzianie przez sekwestratorów urzędów skarbowych — u płatników, zalegających z podatkami.

Sekwestratorzy wyruszyli na miasto około godziny 2-giej w nocy i zaczęli przeprowadzać w mieszkaniach płatników rewizje, przetrząsając sprzęty, łóżka i materace. W piekarni Chuny Brandszeffa zabrali za zaległe podatki 3 worki mąki, w innej 270 bochenków chleba.

W związku z temi rewizjami ukazało się obecnie następujące wyjaśnienie władz skarbowych:

Zarządzenie władz skarbowych dotyczyło kilku złośliwych płatników, którzy pomimo osiąganych dochodów i obrotów uchylali się od płacenia zaległych i bieżących podatków.

Chodziło o piekarzy, pracujących w porze nocnej. Poprzednie rewizje stwierdziły, że **piekarze ci nie mieli na składzie ani jednego nawet kg. mąki. W jaki sposób sprowadzali rozczyn do piekarni — nie dało się ustalić.**

Władze skarbowe stwierdzają, że przeprowadzone rewizje posiadały jedynie sporadyczny charakter, a nie są przejawem jakiegoś systemu w stosunku do płatników.

Ilu jest bezrobotnych na świecie.

Międzynarodowe Biuro w Genewie ogłasza co pewien czas statystykę bezrobocia w całym świecie. Ostatnie obliczenia odnoszą się do listopada i grudnia ub. roku i podają następujące cyfry:

Niemcy 3,71?107 bezrobotnych.
Austrja 300.000 bezrobotnych.
Anglja i Irlandja północna 2.308.779 bezrobot.
Belgja 135.105 bezrobotnych.
Danja 90.359 bezrobotnych.
Holandja 152.000 bezrobotnych.
Szwajcarja 74.927 bezrobotnych.
Czechosłowacja 213.763 bezrobotnych.
Australja 104.560 bezrobotnych.
Kanada 29.563 bezrobotnych.
Norwegja 15.682 bezrobotnych.
Szwecja 77.703 bezrobotnych.
Chile 58.510 bezrobotnych.
Estonja 3.881 bezrobotnych.
Stany Zjednoczone 10.076.000 bezrobotnych.
Francja 256.682 bezrobotnych.
Italja 1,006.215 bezrobotnych.
Japonja 418.177 bezrobotnych.
Palestyna 18.000 bezrobotnych.

Cyfry te uległy znacznej zmianie w ostatnich tygodniach skutkiem powiększenia się braku pracy w szeregu krajów. Niemniej Międzynarodowe Biuro Pracy porównując odnośny czasokres z rokiem poprzednim, wyciąga wniosek, że natężenie bezrobocia osłabło.

Izbie rzemieślniczej w Krakowie nadano nowy statut.

ZMNIEJSZENIE LICZBY RADCÓW. — PREZES ZAMIAST PREZYDENTA. — ROZSZERZONY ZAKRES DZIAŁANIA.

W ostatnim numerze „Monitora" ukazało się rozporządzenie ministra przemysłu i handlu Zarzyckiego, nadające Izbie Rzemieślniczej w Krakowie nowy statut.

Cechą charakterystyczną tego statutu jest przedewszystkiem zmniejszenie liczby radców, wchodzących w skład izby. **Dotychczas składała się ona z 30-tu radców**, przyczem **wszyscy pochodzili z wyboru**, obecnie zaś Izba Rzemieślnicza składać się będzie **z 20-u radców**, z których 12 jest wybranych przez rzemieślników a **8-miu powołanych przez ministra przemysłu i handlu.**

Dotychczasowy tytuł **prezydenta** izby uległ **zmianie na „prezesa"** izby rzemieślniczej.

Pozatem rozporządzenie rozszerza dość znacznie **zakres działania** izby, jako reprezentacji gospodarczych i zawodowych interesów rzemiosła. Nowem jest postanowienie, że izba ma wyznaczać osoby, powołane na znawców i biegłych z zakresu rzemiosła, że ma wydawać zaświadczenia o istniejących zwyczajach w rzemiośle, tworzyć sądy polubowne do rozstrzygania sporów między rzemieślnikami, którzy do zrzeszeń rzemieślniczych nie należą itd.

Radcowie izby i ich zastępcy są wybierani **na okres 5 lat**. Wszczęcie przeciwko radcy izby postępowania karno-sądowego, może pociągnąć za sobą zawieszenie go przez właściwego wojewodę w czynnościach radcy.

Obwody wyborcze i liczba radców, przypadających z wyborów na każdy obwód są następujące:

Obwód 1-szy, obejmujący powiaty: chrzanowski, krakowski i m. Kraków, oraz myślenicki — wybiera **4 radców i 4 zastępców.**

Obwód 2-gi (Powiaty: bialski, wadowicki i żywiecki) wybiera **2 radców i 2 zastępców.**

Obwód 3-ci (Powiaty: bocheński, brzeski, dąbrowski, mielecki i tarnowski) wybiera **2 radców i 2 zastępców.**

Obwód 4-y (Powiaty: gorlicki, jasielski i ropczycki) wybiera **2 radców i 2 zastępców.**

Obwód 5-y, obejmujący powiaty: limanowski, nowosądecki i nowotarski, wybiera **2 radców i 2 zastępców.**

Termin wyborów do izby wyznaczy minister przemysłu i handlu, a wybory przeprowadzi wojewoda krakowski. Dotychczas **nie została jeszcze ogłoszona ordynacja wyborcza, nie wyznaczono też terminu, w którym odbędą się najbliższe wybory izbowe.**

Radjo.

Od 15 stycznia nowy plan podziału fal.

Blisko pół roku trwająca konferencja telegraficzna i radjo-telegraficzna w Madrycie nie załatwiła ostatecznie najważniejszego swego zadania jakim był racjonalny podział długości fal radjostacyj europejskich. Plan dotychczasowy ustalony był w roku 1927 w Pradze Czeskiej i stąd zwany jest planem praskim. Nie odpowiada on zupełnie warunkom technicznym i politycznym, jakie wytworzyły się wskutek niezmiernego wzrostu ilości radjostacyj nadawczych, pracujących na terenie Europy. W chwili ustalania planu praskiego Europa liczyła **200 czynnych radjostacyj nadawczych**, reprezentujących ogółem 2.000 kilowatów mocy nadawczej. W chwili, w której przedstawiciele radjofonji europejskich zebrali się w Madrycie, **ilość radjostacyj europejskich przekroczyła 250**, a moc ogólna pracujących stacyj wynosiła już 7.500 kilowatów, była więc przeszło trzykrotnie większa od mocy łącznej radjostacyj europejskich z przed sześciu lat. — Rzecz prosta, że ten stan ciągłego rozwoju ilościowego i jakościowego techniki nadawczej w ramach obowiązującego stale podziału fal z przed sześciu lat nie dał się utrzymać nadal, ponieważ życie rozsadzało go od wewnątrz. Konferencja w Madrycie wyłoniła Komitet, który miał opracować nowy podział fal radjostacyj europejskich i zwołać nową konferencję radjofoniczną do Lucerny na dzień 15 maja 1933 r.

Konferencja w Lucernie zaznaczyła się przedewszystkiem udziałem przedstawicieli radjofonji sowieckiej, reprezentującej bardzo pokaźną liczbę 70-ciu nadajników, z których jeden rozwija się imponującą energją 500 kilowatów w antenie, (zły los chciał, że właśnie ten nadajnik znalazł się w eterze w bezpośredniej bliskości Olbrzyma Raszyńskiego, dzięki czemu odbiór obu tych stacyj na wschodniej połaci Polski i na Kresach Zachodnich Związku Sowieckiego jest poważnie zakłócony). Radjofonja sowiecka nie należała dotychczas do Międzynarodowej Unji Radjofonicznej i stosowała do swych stacyj własny plan podziału fal, niejednokrotnie poważnie kolidujący z podziałem zachodnio-europejskim. Obecnie **przedstawiciele radjofonji sowieckiej zgłosili gotowość do współpracy z innemi państwami Europy** w celu ustalenia wspólnego podziału fal dokonanego w sposób, któryby nieco zmniejszył panujący obecnie „tłok w eterze".

Sprawa nowego przydziału fal w zakresie od 200 do 600 metrów została już ustalona definitywnie, co się tyczy fal długich (1000—2000 metrów) projekt wymaga jeszcze uzgodnienia, które wszelako powinno nastąpić przed dniem 14 stycznia 1934 r., w którym to dniu o godz. 12 w nocy przejdą radjostacje europejskie na nowe fale.

Zmiany fal radjostacyj polskich będą nieznaczne i wyniosą: **dla Krakowa zmianę z 312 mtr. na 304.3 mtr., dla Katowic z 408.7 m. na 395.8, dla Wilna z 565 mtr. na 559.7 mtr., dla Lwowa z 380.7 mtr. na 377.4 mtr., dla Łodzi z 233.8 mtr. na 222.6 mtr., dla Poznania z 334.4 na 345.6 mtr.** Stacja Raszyńska, zależnie od osiągniętego porozumienia dotyczącego podziału fal długich, może przesunąć się zaledwie o 500 okresów sek. t. j. o 3 metry 20 cm. Ważniejsze stacje zagraniczne otrzymają następujące fale: Budapeszt 549.5 mtr., Stuttgart 522.6 mtr., Wiedeń 506.8 mtr., Praga 470.2 mtr., Londyn 449.1 mtr., Sztokholm 426.1 mtr., Rzym 420.8 mtr., Monachjum 405.4 mtr., Moskwa (Stalin) 360.6 mtr., Helsingfors 335.2 mtr., Wrocław 315, West Regional (Irlandja) 307.1 mtr., Hilversum 301.5 mtr., Paryż 312.8 mtr., Kopenhaga 255.1 mtr., Gliwice 243.7.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, 11 stycznia 1934.

Kraków, (312.8 m.) G.: 7.00 Audycja poranna z Warsz.: 11.35 Program na dz. bież.; 11.40 Transmisja z Warsz.: 11.50 Wiadom. bież.: 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Polskie tańce z płyt: 12.30 Transmisja z Warsz.; 12.33 D. c. płyt; 13.05 Transmisja z Warsz. i Lwowa; 17.50 Pogadanka p. t.: „Półkolonje a zdrowie młodzieży": 18.00 Transmisje z Warsz.; 19.00 Program na dz. nast.: 19.05 „Skrzynka pocztowa"; 19.20 Rozmaitości: 19.25 Transmisje z Warsz. i Lwowa: 19.45 Wiadom. sport. lokalne: 19.47 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7 m.) G.: 19.03 „O tych, co znaczyli pierwsze szlaki świata za oceanem".

Warszawa, (1411.8 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka: 7.20 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Dziennik por.; 7.40 D. c. muzyki z płyt; 7.55 Chwilka Gospodarstwa Domowego: 8.00 Program na dz. bież.; 11.40 Przegląd Prasy; 11.59 Repertuar teatr. warszawsk.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Polskie tańce z płyt: 12.30 Wiad. meteorologiczne; 12.33 Płyty; 13.05 Dziennik południ.: 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim: 15.30 Wiadom. gospod.; 15.40 Koncert ze Lwowa; 16.40 Odczyt „Układanie jadłospisów"; 16.55 Recital śpiewaczy; 17.15 Utwory fortep.; 17.50 „Kącik dla młodzieży wiejskiej"; 18.00 Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze"; 18.20 Słuchowisko „Dr. Przybram": 19.00 Program na dz. nast.: 19.05 Rozmaitości; 19.25 Odczyt aktualny: 19.40 Kom. śniegowy; 19.43 Wiad. sport.; 19.47 Dziennik wiecz.; 20.00 Koncert muzyki lekkiej: 21.00 Skrzynka pocztowa techniczna 21.15 D. c. koncertu; 22.15 Muzyka lekka i tan. 23.00 Wiad. meteorol. i kom. policyjny: 23.05 D. c. muzyki lekkiej i tan.

Katowice, (408.7 m.) G.: 19.10 Feljeton sportowy; 21.00 Prof. St. Ligoń odpowiada na listy.

Dolar 5.65 — 5.70.

Kraków 9 stycznia. Giełda: Bank Polski 86.75, 4% pożyczka dolarowa 51.25. Dolar 5.65—5.70. Londyn 28.90—29.25. Szwajcarja 172.25—172.75. Berlin 211—211.75.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek 9 bm. następujące ceny: Pszenica dworska czerw. stand. 22.25 do 22.50: pszenica biała stand. 22 do 22.25; pszenica targowa stand. 21.25 do 21.50; żyto dworskie st. 14.80 do 15; żyto targowe stand. 14.65 do 14.80; owies dworski stand. 12.25 do 12.50; owies targ. stand. 11.50 do 11.75: jęczmień dworski 14 do 16; jęczmień targowy 13.25 do 14: kukurudza kraj. 21 do 22; proso 19 do 20: groch Wiktorja poznański 28 do 31; groch zwykły jadalny 26 do 28: groch peluszka 16 do 16.50; fasola cukr. biała (Jasiek) 44 do 48 zł: fasola biała 26 do 27: fasola kłockowa 28 do 29; fasola długa 29 do 31; fasola Wachtel 22 do 24 zł; bobik pastewny 13 do 13.50; łubin żółty 10 do 10.50; łubin niebieski 9 do 9.30; makuchy rzepakowe 15.50 do 16: makuchy lniane 19.25 do 19.75; makuchy soja śrót 46% 25 do 25.50; makuchy 35% słonecz. śrót extrahowany miel. 20 do 20.50; siano słodkie 7.50 do 8; siano średnie 6.25 do 7: siano kwaśne 4.50 do 5.50: koniczyna pastewna 8 do 8.50; słoma długa 3.75 do 4; słoma mierzwa luzem 3 do 3.50: słoma prasowana 3.75 do 4; rzepak zimowy z workiem 45.50 do 46: rzepik czyszczony słodki 44 do 46: mak niebieski z workiem 54 do 56; kminek kraj. czyszczony 170 do 175: koniczyna czerwona 1932 r. 160 do 190: koniczyna surowa czerwona 1933 r. 145 do 155; esparseta z workami 21 do 22; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 42 do 43: grysikowa 0—25 proc. 38 do 39; 45 proc. 37.50 do 38; 60 proc. poznańska 32.50 do 33.50; mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65 proc. 24 do 24.25; II gat. sitkowa 17 do 18: razowa 19.50 do 20: po 65% sitkowa 13.50 do 14; mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0—65 proc. 24.25 do 24.50; graham pszenny 0—90% 29 do 30 zł: otręby żytnie 9.60 do 9.75: otręby pszenne 9.75 do 10; mąka czerwona z workiem 12 do 12.50: pęcak fabryczny z workiem 23 do 24; pęcak chłopski bez worka 20 do 21; siekanka jęczm. fabryczna z workiem 23.50 do 24.50; siekanka jęczm. chłopska bez worka 21 do 21.50; kasza jaglana fabryczna 36 do 38; kasza jaglana chłopska 30 do 32 zł; kasza tatar. cała 45 do 46: kasza tatarczana łamana 42 do 43. Tendencja spokojna — dowozy średnie.

„Bajońskie sumy".

Olbrzymie nadużycia aferzysty Stawiskiego w banku w Bayonne przekraczają miljard franków. Są to naprawdę, jak się dotychczas u nas powiada, „sumy bajońskie". „Nomen — omen" — mówili Rzymianie.

W miejscowości Bayonne zawarł Napoleon I. w r. 1808 z rządem Księstwa warszawskiego układ, w którym odstąpił wierzytelności hipoteczne rządu pruskiego u obywateli Księstwa, oszacowane na 48 miljonów franków, za kwotę 20 milj. franków płatną w trzech latach. Ta operacja finansowa przyniosła jednak straty Księstwu warszawskiemu, które nie zdołało wierzytelności wyegzekwować.

Po 125 latach do banku w Bayonne łatwowierni Francuzi składali swe oszczędności wzamian za nic nie znaczące papierki, podpisane przez żyda Stawiskiego. Oszczędności tych już im nikt nie zwróci.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 9. 1. (Telef. wł.). **Giełda dewizowa:** Belgja 123.75, Holandja 358.00, Londyn 29.02, 29.03, Nowy Jork 5.69. kabel 5.70 i pół do 5.70. Paryż 34.86, Praga 26.43, Szwajcarja 172.40, Sztokholm 149.95, Włochy 46.75. Obroty mniej niż średnie, **tendencja przeważnie silniejsza.**

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.67—5.66, rubel złoty 4.62—4.61, dolar złoty 8.93. gram czystego złota 5.92. Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 211.50, marka niemiecka w obrotach prywatnych 211.00, funt szterlingów w obrotach prywatnych 29.00.

Papiery procentowe: 3% pożyczka budowlana 41.75, 7% pożyczka stabilizacyjna 59.25—58.63—58.75 (odcinki po 500 dol.), 59.50 odcinki po 100 dolar., 62.00 w procentach, 4% pożyczka inwestycyjna serjowa 111.00, 4% państwowa pożyczka premjowa dolarowa 51.75, 5% pożyczka konwersyjna 54.50, 6% pożyczka dolarowa 59.25—59.75, 5% pożyczka kolejowa konwersyjna 51.00.

Akcje: Bank Polski 88.00, 88.50, 87.25, Lilpop 11.00—11.20, Starachowice 10.40. **Tendencja** dla pożyczek państwowych przeważnie utrzymana, dla listów zastawnych niejednolita, obroty akcjami małe.

BÓJKA ULICZNA Z ŻYDAMI.

Warszawa 9. 1. (Telef. wł.). Dziś wieczorem nieznani osobnicy zaczepili niedaleko pomnika Kopernika grupę żydów, wracających z zebrania. **Doszło do zajścia i bójki ulicznej.** Interwenjowała policja pnesza i rowerowa.

Pochwały prasy niemieckiej dla min. Becka.

Berlin, (PAT). Kilka dzisiejszych dzienników berlińskich powraca do sprawy wywiadu ministra Becka, udzielonego paryskiemu „Excelsiorowi".

„Deutsche Ztg." wita to wystąpienie jako gest dobrej woli i międzynarodowej otwartości. **Ze szczególnem zadowoleniem dziennik wita to szczere oświadczenie polskiego ministra spraw zagranicznych na początku tegorocznych rokowań** w zakresie polityki zagranicznej, gdyż zdaniem pisma tylko tego rodzaju duch zdolny jest zapobiec nowym rozczarowaniom i rozbieżnościom. Dziennik stawia wreszcie pytanie, dlaczego Francja nie może uczynić tego, co mogla uczynić Polska?

„Lokal Anzeiger" nawiązując do oświadczenia ministra Becka o stosunkach polsko niemieckich pisze: „Stosunki pomiędzy Polską a Niemcami są rzeczywiście cieżkiem zagadnieniem, niewłaściwem jest jednak, jeżeli z trzeciej strony zakłada się nierozwiazalność tego zagadnienia. To też zadowalającym krokiem naprzód jest, że właśnie Warszawa kładzie nacisk na to, aby kwestje polsko-niemieckie były rozważane wyłącznie przez oba kraje, których ona dotyczy bezpośrednio.

Obawa odwetu.

Londyn, (PAT). W związku z telegraficznem **zaproszeniem przedstawicieli komitetu wierzycieli pożyczek niemieckich w W. Brytanji na posiedzenie w Banku Rzeszy w Berlinie** w dniu 22 stycznia w kołach finansowych wyjaśniają, że posunięcie to stanowi próbę załagodzenia sporu z Anglikami z racji ograniczonej obsługi pożyczek długoterminowych. Obecny kompromisowy krok Schachta wywołany był niewątpliwie groźbą utworzenia clearinghouseu. Na odbytem posiedzeniu rady banku wypłat międzynarodowych w Bazylei delegat brytyjski w rozmowie z Schachtem wskazał na poważny zamiar podjęcia przez rząd brytyjski takich zarządzeń odwetowych. — Schacht wobec tego zdecydował się zwołać zebranie na 22 stycznia i spróbować uzyskania kompromisu. Zamierza on ustąpić o tyle, że gotów ma być podnieść obsługe pożyczek dla kredytorów angielskich o 10 procent.

Dymisja min. Dalimiera.

ECHA AFERY BAJOŃSKIEJ.

Paryż. (PAT). Dzienniki przyjęły bez zdziwienia wiadomość o dymisji Dalimiera, zgloszonej po wczorajszem posiedzeniu rady gabinetowej. Prasa zgodnie stwierdza, że tego rodzaju rozwiazanie było wygodniejsze dla samego Dalimiera, który nie będąc ministrem mieć będzie więcej swobody w wyjaśnieniu swej dobrej wiary oraz dla gabinetu, którego postanowienie energicznego wyjaśnienia calej afery jest witane przychylnie przez cała opinję publiczna. Niektóre dzienniki przewidują, że Lamoureux porzuciłby ministerstwo pracy, aby objąć po Dalimierze ministerstwo kolonij. podczas gdy Frot powróciłby na stanowisko ministra pracy, które zajmował już w gabinecie Sarraut. Opróżnione przez Frot'a stanowisko ministra marynarki handlowej objąłby Viliam Bertrand podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Rada ministrów.

Paryż, 9. 1. (PAT). Dziś rano pod przewodnictwem prezydenta Republiki odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem premjer Chautemps zapoznał swoich kolegów ze szczegółami afery Stawiskiego i zaznaczył, że godzi się na podjęcie natychmiastowej dyskusji w izbie deputowanych nad zgłoszonemi interpelacjami.

Następnie premjer odczytal pismo ministra kolonij Dalimiera z prośbą o dymisję, którą prezydent Republiki przyjął.

W dalszym ciągu premjer przedstawił prezydentowi Republiki do podpisu nominację Lamoureuxa na ministra kolonij, Frota na ministra pracy i Williama Bertranda na ministra marynarki handlowej.

Dalej rada ministrów mianowała gen. Nolleta wielkim kanclerzem Legji Honorowej i nadała gen. Vuillemin'owi Wielki Krzyż Legji Honorowej. W zakończeniu posiedzenia minister Paul Boncour złożył sprawozdanie z przebiegu prowadzonych obecnie rokowań.

Kategorje i klasy niebezpieczeństwa w przemyśle.

Warszawa, 9. 1. (Telef. wł.). Od dnia 1 bm. do 31 grudnia 1936 r. obowiązuje rozporządzenie ministra opieki społecznej o wysokości **wkładek za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych pracowników.** Zakłady pracy, zależnie od stopnia niebezpieczeństwa wypadków i chorób zawodowych, **podzielono na 16 grup i 12 kategoryj niebezpieczeństwa.** Kategorje podzielone są na 110 klas niebezpieczeństwa.

Dla każdej kategorji wyznaczono nadto **średnią klasę niebezpieczeństwa,** celem ustalenia okoliczności zmniejszających lub zwiększających niebezpieczeństwo wypadku lub choroby zawodowej. Zakład ubezpieczenia od wypadków uprawniony jest do **badania na miejscu urządzeń technicznych, oraz organizacji pracy poszczególnych zakładów.** Zakład ubezpieczenia od wypadków korzystać może w tej mierze z pomocy inspektoratów pracy i władz górniczych. Pracodawcy powinni **zawiadamiać w ciągu 15 dni o każdej zmianie rodzaju lub sposobu produkcji w swym zakładzie pracy.** Zależnie od zaszłej zmiany, zakład pracy zaliczy się **do innej kategorji niebezpieczeństwa, albo do innej klasy tej samej kategorji niebezpieczeństwa.**

Doniosłe wyroki w sprawie rewindykacji kościołów

Warszawa 9. 1. (Telef. wł.). **Izba Cywilna Sądu Najwyższego ogłosi w przyszły wtorek szereg wyroków o zasadniczem znaczeniu w sprawie mienia kościoła rzymsko-katolickiego i grecko-katolickiego, zabranego w okresie zaborów. Sprawy te dotyczą rewindykacyj kościołów a również obszarów ziemi, które stanowiły przed zaborami własność Kościoła, a następnie przekazane zostały instytucjom prawosławnym.**

Sprawa zajść żywieckich przed Sądem Najwyższym.

Wyrok zapadnie w piątek.

Warszawa, 9-go stycznia. (Telef. wł.). Przed Sądem Najwyższym toczyła się **rozprawa kasacyjna przeciwko wyrokowi sądu wadowickiego w procesie o głośne zajścia w powiecie żywieckim** (sprawa prof. Ferensa i tow.). Sąd Najwyższy zamknął rozprawę **i wyrok ogłosi dopiero w piątek.**

PROCES O KATASTROFĘ BUDOWLANĄ PRZY KROCHMALNEJ.

Warszawa, 9-go stycznia (Telef. wł). W Sądzie Okr. rozpoczał się proces **Henryka Oppenheima, dyrektora administracji browaru warszawskiego „Haberbusch i Schile", Czesława Gostyńskiego, piwowara firmy i Stanisława Czernego, inżyniera architekta o spowodowanie katastrofy przy ul. Krochmalnej, w czasie której zginęło 18 osób.** Wszyscy oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy. Rozprawa potrwa około 8 dni.

354 tysiące bezrobotnych.

Warszawa (PAT). Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych i komunalnych urzedach pośrednictwa pracy w dniu 30 grudnia ub. r. wynosiła na terenie całego państwa **354.345 osób,** co stanowi wrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o **12.337 osób.**

Tajemniczy kolportaż broszury Hitlera

Warszawa, 9. 1. (Telef. wł.). Wśród warszawskiego kupiectwa prowadzona jest **propaganda hitleryzmu za pomocą broszury Adolfa Hitlera „Deutschland an die Welt".** Rozdawnictwem tej broszury zajmują się **tajemniczy kolporterzy, którzy chodzą po sklepach pod pozorem zakupów.** Kolporterzy ci, zazwyczaj nic **nie kupiwszy opuszczają sklep, pozostawiając na ladzie sklepowej rzekomo przez zapomnienie egzemplarz broszury Hitlera.** Propaganda ta uprawiana jest głównie w śródmieściu.

Zjazd nauczycieli niemieckich w Polsce.

Łódź, (PAT). W dniu wczorajszym rozpoczął się w Łodzi Zjazd **Związku nauczycieli niemieckich** przy niemieckim związku kulturalno-gospodarczym w Polsce. Na zjazd przybyło **78 delegatów z całej Polski.** Pozatem w zjeździe wzięli udział przedstawiciele kuratorjum okręgu szkolnego, inspektor szkolny na m. Łódź oraz przedstawiciele nauczycielstwa polskiego. Zjazd otworzył **prezes Związku nauczycieli niemieckich p. Rennert,** który powitał gości i delegatów, podkreślając, że celem zjazdu jest **należyte wychowanie dziatwy niemieckiej w duchu państwowym,** poczem zaznaczył, że celem usunięcia wszelkich różniczkowań narodowościowych konieczna jest **ścisła współpraca nauczycieli niemieckich i polskich nad wychowaniem młodzieży niemieckiej w Polsce.**

NOWE KATEDRY NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM.

Warszawa 9. 1. (Telef. wł.). Ustanowioną na Uniw. Warszawskim **katedrę turkologji powierzono Ananjaszowi Zajączkowskiemu, a katedrę** sinologji **Janowi Jaworskiemu.**

MIĘDZYNARODOWY KONGRES POCZTOWY W KAIRZE.

Warszawa, 9. 1. (Telef. wł.). **Dnia 22 bm. udaje się z Warszawy do Kairu delegacja polska na międzynarodowy kongres pocztowy.** W skład delegacji polskiej wchodzą: **dyr. Roman Starzyński,** naczelnik wydziału zagranicznego p. **Bachier,** oraz **przedstawiciele poczty Wolnego Miasta Gdańska.** Obrady kongresu pocztowego w Kairze potrwać mają **około 2 miesięcy.**

Akty sabotażowe na kolejaeh belgijskich

Bruksela, (PAT). Po niedawnym **akcie** sabotażowym na dworcu **kolejowym w** Brukseli, gdzie niewykryci **sprawcy** położyli na szynach kolejowych przeszkody z drzewa i żelaza, **wypadek podobny wydarzył się w pobliżu dworca antwerpijskiego, gdzie maszynista pociągu towarowego najechał na olbrzymi blok betonowy.** Dzięki bardzo małej szybkości maszyna doznala tylko lekkiego uszkodzenia. Przeprowadzona natychmiast rewizja toru wykryła **jeszcze parę podobnych przeszkód.** Tylko dzięki przypadkowi nie doszło do poważnej katastrofy, gdyż torem tym miał przejeżdżać **pociąg pospieszny,** który wskutek opóźnienia **puścił** przed sobą pociąg towarowy. Wszczęto energiczne śledztwo dla wykrycia **zbrodniarzy.**

700 milj. dolarów na pancerniki.

Waszyngton (PAT). Republikanin Dritten złożył w izbie reprezentantów projekt ustawy, upoważniającej rząd do budowy 101 okrętów wojennych kosztem 713.000000 dolarów w ciągu lat 10-ciu, poczynając od r. 1935 zgodnie z zaleceniami generalnej rady marynarki.

ODKRYCIE NOWEJ WYSPY NA MORZU KARSKIEM.

Moskwa. (PAT). Ekspedycja polarna prof. Laudina **odkryła nową wyspę na Morzu Karskiem w odległości 18 mil na północ od Zatoki Ludendorffa.** Nowoodkrytą wyspę nazwano **Wyspą Kalickiego** na cześć szefa ukraińskiej GPU.

Z ostatniej chwili.

Warszawa 9. 1. (Telef. wł.). Zamówienia sowieckie dla przemysłu łódzkiego wynoszą 250.000 rubli w złocie.

Warszawa 9. 1. (Telef. wł.). Niebawem odbędzie się w Min. Oświaty uroczystość wręczenia nagrody literackiej p. Marji Dąbrowskiej. W uroczystości wezmą udział członkowie Akademji Literatury.

Krynica, 9. 1. (PAT). W dniu dzisiejszym zakończył się V. zjazd lekarski w Krynicy. Na zjeździe wygłoszono wiele referatów z rozmaitych dziedzin medycyny. W uchwalonych rezolucjach zjazd podkreśla, że zjazdy lekarskie należy urządzać w Krynicy w zimie oraz, że następny zjazd odbędzie się w r. 1936.

Bukareszt. (PAT). Pierwsze posiedzenie **nowego gabinetu odbyło się pod przewodnictwem premjera Tatarescu.** Rada ministrów zbadała projekty ustawodawcze, które przedstawione będą parlamentowi w dniu 1 lutego. Następnie rada ministrów powołała komitet, który zajmie się opracowaniem nowego projektu ustawy o konwersji długów, uchwali obniżenie podatków i przeprowadzenie jak najdalszych oszczędności.

Rozprawy o zajścia chłopskie przed sądem Apelacyjnym.

Wszyscy oskarżeni i zasądzeni w procesie o zajścia łapanowskie wnieśli przeciwko wyrokowi zasądzającemu **odwołanie do Sądu Apelacyjnego w Krakowie.** Podobne apelacje wpłynęły także ze strony oskarżonych o zajścia **w Grodzisku, Nockowej,** w powiatach **ropczyckim, kolbuszowskim i łańcuckim,** słowem o **wszystkie te zajścia w Środkowej i Zachodniej Małopolsce, które były przedmiotem znanych rozpraw październikowych.** Akta tych spraw na skutek wniesionych apelacyj **znajdują się obecnie i są badane w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie,** a rozprawy wyznaczone **będą w okresie najbliższych dwóch do trzech miesięcy.** Nie jest wykluczonem, że rozpoczną się one wszystkie w jednym terminie podobnie jak na jeden termin, to jest na 9 października wyznaczono rozprawy w pierwszej instancji.

JÓZEF BIRKENMAJER. 30

Zawalony tunel.

Przez dwa dni po ich wyjeździe cicho było w obozie, a nawet dość pusto, bo akurat wtedy trzydziestu kilku ludzi z naszego baraku odeszło na roboty do cegielni w lesie pobliskim, gdzie spędzali niemal dzień cały, tam się wiktując i tylko na nocleg przychodząc na swą kwaterę.

Partja cegielników szła na roboty bardzo wcześnie rano, więc musiałem wstawać jeszcze wcześniej, by im dać śniadanie. O tej porze najwięcej miewałem gości w swojej traktjerni, potem zaś dopiero wieczorem, gdy wracano z robót; natomiast przez dzień cały było dość pusto, zwłaszcza że gazet i nowin nie było, tylko dopiero czekało się na nie. Zaglądał do mnie często tylko Zyzio, który wiekuiście był głodny, a ponieważ wskutek sytuacji politycznej krewni z Rosji nie przysyłali mu pieniędzy, więc jadł i pił u mnie na kredyt.

Po dwóch dniach ciszy i pustki znów się w obozie pojawili ludzie i wieści. Bataljon iternacjonalny wrócił z pod Kułtuka. Powrót to był pożałowania godny. Buńczuczność i pewność siebie, z jaką jechano na front, gdzieś się ulotniła; twarze wojaków były jakieś złe, zasromane, z podełba patrzące, podejrzliwe. Cowięcej — wielu twarzy dawniej widywanych w oddziele komunistyczno-jenieckim, dziś nie widziało się ponownie, nierzadko nad czołami nie miały czapek, tylko włosy zmierzwione bezładnie, a nawet gdy były czapki, to mało która miała czerwoną kokardę. Prócz czapek i kokard brakło też szabel, rewolwerów, rzemieni; jeden z komisarzy podobno nawet przyjechał w jednym tylko bucie i bez szarawarów. Wrócili nie jednocześnie, ale w kilku pociągach, przeważnie towarowych, wiozących mąkę, to też mocno nią ubieleni, tak iż jakiś tchórz czy dowcipniś puścił pogłoskę, że to jedzie biała gwardja.

Pierwszą wśród tych zbiegów znajomą postacią był Wicek Blajda. Oczy miał jeszcze szerzej otwarte niż zwykle, a brodę (którą znów zapuścił) jeszcze bardziej nastroszoną, iż wyglądała jak wystrzępione i zdarte na nic włosie smyczka. Niezgrabnie na nim wisiała przydługa gimnaściorka i ruskie hajdawery — wogóle postawy żołnierskiej trudno się było w nim dopatrzeć. On też zapewne zdawał sobie z tego sprawę, bo nie kwapił się do szeregów krasnogwardyjskich, tylko, jakby nic, położył się znów na dawnej swej pryczy w naszym baraku — i znów po całych dniach rozbrzmiewać zaczęło jękliwe „pizzicato“.

Czasem, gdy się już zmęczył tem graniem, dał się namówić do opowiadania o wyprawie kułtuckiej, która, jak się okazało, nie przyniosła zaszczytu bolszewikom. Na wieść, że jakiś oddział białych posuwa się dawnym traktem pocztowym i zachodzi tyły wojsku bolszewickiemu, komuniści i anarchistyczny oddział Ławrowa sformowany w Berezówce pierzchli w panice, nie stawiając nawet oporu; jedynie artylerja odstrzeliwała się czas pewien, poczem i ona pomyślała o odwrocie. Nikt nie słuchał ani nawet nie wydawał rozkazów, boć trudno było nazwać rozkazami różne niezrozumiałe okrzyki lub wymyślania wzajemne. Ponieważ miejsce zbiórki nie było oznaczone, więc każdy uciekał, gdzie los zdarzył, lub dokąd go poniosły nogi własne lub końskie, bo kawalerja oraz komisarze uciekali najpierwsi. Zamiast zatrzymać się w Kułtuku lub Sludziance, gdzie teren był z natury rzeczy obronny, pędzono hała-drała aż do Kiedrowej lub Mysowej, niejeden nawet nie oparł się aż w Berezówce; byli i tacy, co mając już dość służby bolszewickiej, wymyślając na ich porządki oraz na samą ich ideologję, kryli się po lasach, gdzie zajmowali budki strażnicze (o ile były) lub budowali sobie „ziemlanki“. Mówiono, że Czesi wraz z białymi lada dzień staną pod Wierchnieudińskiem. Słowem sytuacja była poważna i najlepiej oceniał ją Szlapcio jednem lapidarnem: „hm!“...

Znalazł się jednakże jakiś oddział rosyjskich komunistów, który powstrzymał ofensywę; do powstrzymania tego głównie przyczyniło się zawalenie 14-go tunelu kolejowego, który rozsadzono dynamitem, niszcząc tor i uniemożliwiając — na pewien czas przynajmniej — dalsze posuwanie się pociągów „białych“, a nawet wojsk pieszych, bo stoki górskie były tu zgoła nieprzebyte, pełne wykrotów, urwisk, stromych wądołów, zwanych „padjami“, oraz oparzelisk. Zresztą nawet gdyby nieprzyjacielowi udało się przejść przez góry, to można było się bronić, gdyż wspomnianemu oddziałowi z pomocą przybyli anarchiści oraz te oddziały, które dotąd ścierały się z Siemionowem; był to lepszy materjał bojowy i zaprawiony już w partyzantce, wobec czego sytuacja czerwonych mocno się poprawiła. Chodziły o nich pogłoski, że przejdą do kontrofenzywy. Wieść taką głównie rozpowszechniali komisarze: Pawlas, Sznajd i Redisz, którzy znów często bywali w naszym baraku, a mocno nadrabiali miną, choć działalność ich bojowa zaznaczyła się tylko tem, że w bitwie kułtuckiej mieli wielkiego... boja. Odgrażali się jednak, że niedługo wyprą znów „kontr-rewolucjonistów“ za Bajkał, tylko zbiorą nowe siły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.